



TYGODNIK SANOCKI

Wszystkie grupy zawodowe w szpitalu, poza lekarzami, mówią: dość! W spór zbiorowy z dyrekcją weszły nie tylko pielęgniarki i położne, ale też pozostali pracownicy skupieni w pięciu związkach zawodowych. Żądają nie tylko wyższych poborów, ale też coraz głośniejsze domagają się zmiany optyki patrzenia na szpitalne problemy. Nie można skupiać się tylko na remontach, doposażaniu i unowocześnianiu placówki. Są także ludzie. Bez wzajemnego zrozumienia, szacunku, zgrania niewiele się osiągnie. Cóż po wypalonej, zniechęconej załodze? Poza tym nie można dbać tylko o jedną grupę zawodową kosztem innych.

JOLANTA ZIOBRO

jolanta-ziobro@wp.pl

Współ zbiorowy z dyrekcją weszło pięć związków zawodowych, skupiających przedstawicieli wszystkich grup zawodowych, poza lekarzami i pielęgniarkami: ratowników medycznych, laborantów, diagnostów, rehabilitantów, administrację, personel pomocniczy i techniczny (kuchnia, pralnia, sprzątnięcie, transport).

Zagubiono proporcje

– To nie jest tak, że nagle zażądaliśmy więcej pieniędzy, nie oglądając się na sytuację finansową szpitala. Wręcz przeciwnie. Od ośmiu lat cierpliwie piszemy pisma, prosimy, rozmawiamy, wykazujemy zrozumienie. Wiemy, że dyrekcja podejmuje olbrzymie inwestycje i cieszymy się, że szpital jest piękniejszy, nowocześniejszy, lepiej wyposażony. To wszystko udaje się zrealizować, również dzięki nam, załodze, naszym wyrzeczeniom i ofiarom, bo zaciągane kredyty są przecież spłacane z naszych pieniędzy – zwraca uwagę Maria Skoczyńska, przewodnicząca Międzyzakładowej Komisji NSZZ „Solidarność” przy SP ZOZ.

stwierdza Janusz Bukład, przewodniczący Międzyzakładowej Komisji Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Ratowników Medycznych. – Ludzie biorą kredyty, zapomnieli, aby związać koniec z końcem. Pracują coraz ciężiej i coraz bardziej ubożeją – dodaje Maria Skoczyńska.

– Ile jednak można ustępować? Rok, dwa, trzy, pięć, dziesięć...? Czy jest jakiś drugi zakład, gdzie pracownicy zgodziliby się na obciążenie o połowę funduszu socjalnego? Ludzie ciągle słyszą, że sytuacja jest „trudna” albo „dramatyczna”. Kto jednak jest w stanie utrzymać rodzinę za 1,8 tys. zł? Kupić chleb, zapłacić rachunki, wykształcić dzieci, leczyć zęby? – Odpowiadamy za ludzkie życie, non stop pracujemy w trudnych warunkach. Wymagania niesamowicie rosną, przybywa pracy, choćby z powodu informatyzacji, a pensje od lat stoją w miejscu –

1850 zł brutto. Jedni w ciągu miesiąca nie zarabiają tyle, co inni w ciągu doby. Nic dziwnego, że w ludziach narasta bunt i wściekłość.

Prywatyzacja nie przejdzie

W dyskusjach nad żądaniami placowymi załogi pojawił się argument, że spełnienie postulatów będzie dla szpitala przysłowiowym gwoździem do trumny i może zakończyć się prywatyzacją lecznicy. Związkowcy są jednak przekonani, że społeczeństwo i pracownicy SP ZOZ nigdy na to nie pozwolą. – Aby szpital stał się dochodowy, trzeba ograniczyć liczbę pacjentów, zrezy-

gnować z nadwykoniań, zwolnić personel. A to oznacza, że będzie jeszcze gorzej z dostępem do świadczeń medycznych – akcentuje Janusz Bukład. – Poza tym społeczeństwo nie po tołożyło na remonty i wyposażenie, aby placówka straciła swój publiczny charakter – dodaje Maria Skoczyńska.

Czy zrobiono wszystko, aby poprawić kondycję finansową szpitala? Odczucie społeczne jest takie, że do tej pory samorząd: starosta, zarząd i rada zbyt mało angażowali się w sprawy placówki, dla której powiat jest organem założycielskim. Związkowcy od ręki proponują trzy tematy, nad którymi włodarze, wspólnie z dyrekcją, powinni jak najszybciej się pochylić: rozpoczęcie rozmów z miastem, aby przejąć zadania z zakresu tzw. opieki nocnej (Szpitalny Oddział Ratunkowy i tak jest ustawicznie oblegany przez pacjentów, którzy powinni być obsługiwani przez ambulatorium przy ulicy Jana Pawła II); powstanie Izby Wyrzeźwien przy udziale ościennych powiatów (odpadnie obsługa alkoholików przez SOR) oraz stworzenie wspólnej struktury ze szpitalami w Lesku i Ustrzykach Dolnych. Realizacja tylko tych trzech postulatów bardzo korzystnie wpłynęłaby na finanse szpitala.

Prywatyzacja szpitala?



Nie ma mowy!

AKT OSKARŻENIA GOTOWY



4

NA SKRZYDŁACH MUZYKI



8

NIEDŹWIADKI LUBIĄ ŻŁOTO!



16

Po audycie dyscyplinarka

Wyniki audytu przeprowadzonego w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji okazały się brzemienne w skutkach dla dyrektora placówki. Dr Damian Deleka został dyscyplinarnie zwolniony z pracy. Sprawa prawdopodobnie znajdzie swój epilog w sądzie.

Audyt nie zostawił suchej nitki na dyrektorze MOSiR, stawiając mu kilkadziesiąt zarzutów. Pisemna odpowiedź podważająca prawomocność i ustalenia audytu nie rozwiązała czarnych chmur nad głową dyrektora.

– Umowa o pracę z panem Damianem Deleką została rozwiązana w dniu 9 kwietnia br. w trybie art. 52 Kodeksu Pracy. Przyczyną zwolnienia było ciężkie naruszenie powierzonych obowiązków pracowniczych na stanowisku dyrektora MOSiR polegające na nie-

właściwym wykorzystaniu środków finansowych przeznaczonych na działalność statutową i nienależnym nadzorem nad personelem jednostki, które szczegółowo zostały opisane w raporcie z audytu przeprowadzonego w MOSiR – wyjaśnia Rafał Jasiński, doradca burmistrza Tadeusza Pióry. – Obecnie trwają rozmowy w sprawie powierzenia obowiązków dyrektora MOSiR do czasu wyłonienia nowego dyrektora w konkursie. /k/

Patriotyczna parada z tańcami

Jak co roku nie zabraknie imprez plenerowych związanych z majowymi świętami. Najmłodszy sanoczanin uczą Dzień Flagi recytacją i tańcami na Rynku, ich starszych kolegów będziemy podziwiać na ulicach miasta podczas niepodległościowej parady, fetującej Święto Konstytucji 3 Maja.



Obie imprezy odbędą się w czwartek, 30 kwietnia, przed południem. Rozpoczną milusińscy, którzy o godz. 10 zaprezentują się na Rynku w ramach dorocznej imprezy „Przedokolaki z biało-czerwoną”. Nie zabraknie patriotycznych recytacji oraz ludowych i narodowych tańców w pięknych strojach. – Zapraszamy wszystkim mieszkańcom do wspólnego świętowania Dnia Flagi RP – zachęca Wojciech Pajestka, naczelnik wydziału rozwoju i promocji w UM, a zarazem koordynator miejskich obchodów Dnia Flagi. – Pogoda zamówiona, flagietki również, wystarczy przyjść na Rynek – dodaje z uśmiechem. /k/

Godzinę później wystartuje VII Parada Niepodległości, w której wezmą udział reprezentacje 14 szkół z Sanoka i okolic. Barwny korowód – w strojach z różnych okresów historii Polski – wyruszy z zamkowego dziedzińca i przejdzie ulicami miasta: Rynek, 3 Maja, Kościuszki, Mickiewicza i Zamkowa, by zakończyć przemarsz pod pomnikiem „Synom Ziemi Sanockiej”. Parada, jak co roku, połączona jest z konkursem, choć w tym roku nie będzie prezentacji wydarzeń z dziejów Polski. Jurorzy ocenią wygląd poszczególnych ekip, zwracając uwagę na pomysłowość i wykonanie kostiumów. Laureaci otrzymają nagrody ufundowane przez sponsorów i organizatora Parady, którym jest Powiat Sanocki. /k/

W sobotę, 2 maja 2015 roku, w Strachocinie, miejscu urodzenia św. Andrzeja Boboli – Patrona Polski, o godzinie 10 rozpocznie się ogólnopolska pielgrzymka i spotkanie środowisk rolniczych i samorządowych, na które serdecznie zapraszają Wicemarszałek Sejmu RP Marek Kuchciński, Marszałek Województwa Podkarpackiego Władysław Ortyl i Starosta Sanocki Roman Konieczny.

Organizatorzy powiatowo-miejskich obchodów Święta Konstytucji proszą wszystkich zainteresowanych o zgłoszenie woli złożenia, podczas oficjalnych uroczystości w dniu 3 maja, wiązanki pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki. Informacje pod numerem tel. 13 46 52 924.

Wygwizdały system i władzę

Środa była dniem protestu pielęgniarek i położnych. Demonstracje zorganizowano w miastach wojewódzkich. W Rzeszowie, pod Urzędem Marszałkowskim, zgromadziło się 600 pielęgniarek z całego Podkarpacia, wśród nich liczna reprezentacja z Sanoka. Domagały się podwyżek i poprawy warunków pracy. Gwizdom nie było końca. Władza dostała ostrzeżenie i czerwoną kartkę.



W rzeszowskiej pikiecie wzięło udział 120 pielęgniarek z sanockiego szpitala.

W pikiecie uczestniczyło 120 pielęgniarek z sanockiego szpitala. Przyjechały dwoma autokarami i kilkoma samochodami osobowymi. – To naprawdę duża grupa. Połowa z nas została w Sanoku na dyżurach – mówiła Małgorzata Sawicka, przewodnicząca Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych. Pielęgniarki nie godzą się na degradację swojego zawodu i śmiesznie niskie płace. Podkreślają, że ich praca nie jest szanowana przez wszystkie szczeble władzy – od

rzędu i ministra zdrowia po dyrektorów szpitali. – Oczekujemy rozwiązań systemowych, płynących z góry – stwierdziła Sawicka.

Do protestujących wyszedł Stanisław Kruczek, członek Zarządu Województwa Podkarpackiego, odpowiedzialny za sprawy służby zdrowia. Przedstawił list do Ministra Zdrowia Bartosza Arłukowicza. Samorządowcy stwierdzają w nim, że polityka prowadzona przez ministra i NFZ ma charakter systemowej de-

wastacji publicznej ochrony zdrowia. Stosowana metodologia aneksowania kontraktów ma jeden cel: realne obniżenie ich wartości. Protestują przeciwko polityce godzącej w płynność finansową szpitali: zaniżaniu kontraktów, płaceniu za część wykonywanych procedur medycznych, zmuszaniu do wielomiesięcznego oczekiwania na płatność za ponadplanowe działania lecznicze oraz przeciw przedmiotowemu traktowaniu pracowników ochrony zdrowia. (jz)

Podatniku, nie zwlekaj!

Już tylko kilka dni zostało na rozliczenie się z fiskusem za 2014 rok. Ostateczny termin upływa 30 kwietnia. Lepiej nie czekać z tym do ostatniej chwili, jeśli nie chce się stać w kolejkach. Uchronić przed tym może złożenie zeznania podatkowego przez Internet, z czego korzysta coraz więcej osób.

Większość sanockich podatników złożyła już zeznania za 2014 rok. W środę na „liczniku” Urzędu Skarbowego było 26 300 PIT-ów, w tym 12 300 elektronicznych (46 proc.). Dla porównania w ubiegłym roku na 31 200 zeznań ogółem, 11 500 przesłano przez Internet. – Jest widoczny postęp, co nas cieszy. E-zeznania są nie tylko wygodne dla podatników, również nam przysparzają mniej pracy, nie musimy bowiem przetwarzać danych papierowo – podkreśla naczelnik Andrzej Lubojemski.

Wypełnienie PIT-u przez Internet to przede wszystkim oszczędność czasu, ale i mniejsza możliwość popełnienia błędu. Pod warunkiem, że korzystamy ze sprawdzonych aplikacji, a taką znajdziemy np. na stronie Ministerstwa Finansów. E-zeznania nie wymaga podpisu – zamiast niego podajemy kwotę zeszłorocznych przychodów. Dowodem na prawidłowe wypełnienie formularza jest tzw. UPO (Urzędowe Potwierdzenie Odbioru), które potwierdza przyjęcie e-zeznania.

Niezależnie, czy rozliczamy się tradycyjnie czy też elektronicznie, możemy dokonać odpisu 1 procenta podatku na dowolną orga-



nizację przytku publicznego. Wykaz OPP znajdziemy na stronie MF, w US lub na powszechnie dostępnych ulotkach. Jeśli organizacja tam nie figuruje, nasz odpis będzie nieskuteczny. Dużą staranność należy zachować przy wypełnianiu załączników, np. PIT/UZ dotyczący ulg na dzieci. Od tego roku ulgi te zostały zwiększone. Jeśli przekraczają wartość podatku, istnieje możliwość odpisania ich ze składek na ZUS czy ubezpieczenia zdrowotnego.

Aby umożliwić wszystkim złożenie zeznań w terminie, w dniach 29 i 30 kwietnia US w całym kraju będą pracować dłużej – do godz. 18. /joko/

TYGODNIK SANOCKI
www.tygodniksanocki.eu
e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
Redaktor tech.: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Joanna Kozimor.
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.
Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Mechaniczna 12, 39-402 Tarnobrzeg
Materiałom niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel.13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.



Sanok

Policjanci sanockiej KPP interweniowali wobec 27-latk, która w stanie nietrzeźwości awanturowała się (17 bm.) w miejscu publicznym na ul. Mickiewicza. Kobieta znieważała słowami wulgarnymi funkcjonariuszy oraz stosowała groźby w celu zmuszenia do odstąpienia od czynności służbowej. 27-latką, osadzona w policyjnym areszcie do czasu wytrzeźwienia i wyjaśnienia, odpowie także za naruszenie nietykalności cielesnej policjantów.

Nieznani sprawcy, wykorzystując metodę na tzw. „sztuczny tłok” w drzwiach wejściowych do budynku Poczty Polskiej, okradli 76-letnią sanoczkę. Złodzieje wyciągnęli z torebki pokrzywdzonej kopertę zawierającą 750 zł. Zdarzenie miało miejsce 20 bm. na ul. Kościuszki.

Ofiarą internetowego oszusta padła 21-letnia mieszkanka Sanoka. Nieznany sprawca złamał hasło na koncie społecznościowym kobiety (15 bm.), a następnie zamieścił na nim wpisy wyludzające 90 zł od dwóch osób.

Gmina Sanok

Za zakłócanie porządku publicznego odpowie przed sądem 27-letni mieszkaniec powiatu brzozowskiego, który awanturował się na stacji paliw. Mężczyzna był pod wyraźnym działaniem alkoholu. Zachowywał się agresywnie również wobec interweniujących policjantów. Został zatrzymany do czasu uspokojenia i wytrzeźwienia w policyjnym areszcie. Do zdarzenia doszło 19 bm. w Pakoszówce.

Zagórz

Policja poszukuje złodzieja, który 18 bm. włamał się do zbiornika koparki, stojącej na jednej z posesji. Sprawca – po uprzednim zerwaniu kłódki zabezpieczającej wlew paliwa – ukradł około 46 litrów oleju napędowego o wartości około 230 zł.

Kierowcy na promilach

W minionym tygodniu na drogach powiatu sanockiego zatrzymano pięciu pijanych kierowców. Rekordzistą okazał się namierzony w Besku 64-letni kierowca renaulta. Badanie ujawniło w jego organizmie ponad promil alkoholu. W ręce policjantów wpadli również: na ul. Leśnej – 31-latek kierujący volvo (0,9); w Zagórzu – 35-letni kierowca audi (0,546); w Jurowcach – 38-letni kierowca fiat ducato (0,4); w Pakoszówce – 28-letni motorowerzysta (0,483).



Marne szanse na mieszkania

Liczba mieszkań przypadająca na tysiąc mieszkańców w Polsce jest najniższa w Unii Europejskiej. Około 15 procent obywateli żyje w ubóstwie mieszkaniowym, a ponad 3,3 mln rodzin musi dzielić lokale z innymi osobami (np. rodzicami). W naszym kraju brakuje około 2 mln dostępnych cenowo mieszkań. Nie lepiej jest w Sanoku. Na mieszkanie komunalne czeka w naszym mieście 339 rodzin, a ponad 90 oczekuje na wpisanie na tę listę. Tzw. budownictwo społeczne praktycznie nie istnieje, choć w sąsiednim Krośnie kwitnie od 2006 roku dzięki perspektywicznym działaniom władz miasta.



Blok wybudowany przez TBS w Krośnie. Dzięki spółce w ciągu dziewięciu lat powstało 429 mieszkań.

Bezdomnych, którzy nie mają stałego dachu nad głową, żyje w Polsce około 70 tysięcy. Bezdomność jest jednak pojęciem znacznie szerszym i obejmuje również osoby, które w każdej chwili będą zmuszone do opuszczenia mieszkania z powodu przemocy, eksmisji, mieszkające tymczasowo u rodziny czy przyjaciół, zajmujące lokale niespełniające standardów mieszkaniowych czy żyjące w warunkach przeludnienia.

Ceny mieszkań przewyższają zdolności finansowe większości Polaków. Jak wynika z danych Eurostatu, przeciętna polska pensja pozwala na zakup 0,8 m kw. lokalu, podczas gdy średnia europejska to 1,5 m kw. Państwo w niewielkim stopniu wspiera obywateli w rozwiązywaniu problemów mieszkaniowych, np. poprzez budownictwo społeczne. Odsetek mieszkań społecznych (pod wynajem, budowanych przez Towarzystwa Budownictwa Społecz-

nego) wynosi mniej niż 10 procent. Dla porównania w Holandii czy w Danii jest to 33 i 24 procent.

Na tego typu budownictwo postawiły niektóre gminy, np. Krosno. Istniejące tam od kilkunastu lat Towarzystwo Budownictwa Społecznego oddało od 2006 roku... 429 mieszkań! Realizację najnowszego budynku zakończono w 2015 roku. – W czym tkwi tajemnica? Odpowiedź jest prosta: w dobrej woli władz miasta – stwierdza

krótko Zdzisław Krawczyk, członek zarządu.

W Sanoku, owszem, prześladowano coś o powołaniu TBS, ale nic z tego nie wyszło. Nic też nie wyszło z budowy mieszkań komunalnych. Coprawda, jesienią 2014 roku, tuż przed wyborami samorządowymi, podano informację, iż SPGM posiada koncepcję architektoniczno-budowlaną zespołu budynków mieszkalnych, a prezes Jan Ponulak wyrażał nadzieję, że wiosną następnego roku ruszy budowa pierwszego budynku. Również ówczesny burmistrz zapewniał, że miasto „mocno się do tego przygotowuje” i że w budżecie na 2015 rok zadanie na pewno zostanie uwzględnione. Co było dalej, wiadomo. Opowieści okazały się propagandą, a sytuacja finansowa Sanoka jest taka, że nie ma mowy o wzięciu choćby złotówki kredytu.

O budowaniu nie myślał także spółdzielnie mieszkaniowe. – Nie ma popytu, nie ma zainteresowania. Nasza spółdzielnia nie ma takich planów, przypuszczam, że pozostałe również – kwituje krótko Janusz Hydzik, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Śródmieście”.

Kto ma pieniądze, stawia własny dom albo szuka mieszkania na rynku wtórnym. Dla uboższych nie ma praktycznie żadnej oferty. Czy nowe władze będą w stanie przedstawić chociaż jakiś pomysł na przyszłość?

Jolanta Ziobro

Gimnazjalny maraton

Mijający tydzień był szczególnie gorący dla uczniów ostatnich klas gimnazjów. W ciągu trzech dni przystąpili do 5 (6) testów sprawdzających wiedzę z przedmiotów humanistycznych i ścisłych oraz języków obcych. W Sanoku zdawało je około 430 młodych osób. Tzw. mała matura to nie tylko spory wysiłek, ale i nie lada stres.

W wtorek uczniowie zmierzali się z częścią humanistyczną egzaminu gimnazjalnego – na pierwszy ogień poszły historia i wos. Zadania z historii dotyczyły głównie starożytności i średniowiecza. Uczniowie musieli m.in. zaznaczyć na mapie Babilon i uporządkować chronologicznie znane budowle. Pojawił się Mieszko I i Bolesław Chrobry, było też powstanie styczniowe i listopadowe. Zadania z wiedzy o społeczeństwie także opierały się głównie na załączonych tekstach i wykresach. Dotyczyły m.in. Unii Europejskiej i wprowadzenia euro w Polsce, pojęcia, funkcji i zadań samorządu oraz prawodawstwa.

W odczuciu naszych rozmówców, test był bardzo łatwy. – Większość pytań dotyczyła zamieszczonych w arkuszu tekstów źródłowych. Wystarczyło przeczytać je ze zrozumieniem, by bez problemu odpowiedzieć na pytania – stwierdziła Agnieszka. – Egzamin nie wymagał szczegółowej wiedzy, był bardziej na logiczne myślenie – potwierdziła Weronika.

Oceny zadań z języka polskiego były bardziej zróżnicowane.

Jednych zaskoczyły „Dziady”, innych forma wypowiedzi pisemnej w postaci opowiadania. – Wolałbym rozprawkę, którą cały czas ćwiczyliśmy. Opowiadać nie lubię – przyznał Kuba.

Środa upłynęła pod znakiem przedmiotów ścisłych – najpierw uczniowie rozwiązywali zadania z biologii, chemii i fizyki, a po przerwie – z matematyki. Tu nie było już taryfy ulgowej – liczyła się konkretna wiedza: wzory, reguły, zależności. – Wczoraj był mój dzień, ale dziś to jedna wielka porażka! Nie jestem ścisłym „umysłem”, na samą myśl o matematyce mdli mnie – przyznała Klaudia. – Jakoś poszło, choć mogło pewnie lepiej.

Egzaminacyjny maraton zakończył się w czwartek testem z języka obcego – najpierw na poziomie podstawowym, potem rozszerzonym. Zdecydowana większość zdawała język angielski.

Wyniki egzaminu uczniowie poznają 19 czerwca. W połączeniu z końcowymi ocenami na świadectwie będą miały wpływ na przyjęcie do wybranej szkoły ponadgimnazjalnej. Trzymamy kciuki!

/joko/



STUDIUM ZA DARMO

Weź udział w quizie i zdobądź stypendium wypłacane od pierwszego semestru studiów

❖ 22 lipca* dla osób, które złożą podanie do 21 lipca 2015 r.

❖ 5 sierpnia** dla osób, które złożą podanie między 22 a 31 lipca 2015 r.

zobacz więcej:
wsiz.rzeszow.pl



WYŻSZA SZKOŁA
INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA
z siedzibą w Rzeszowie

Oferta dydaktyczna na rok akademicki 2015/2016

STUDIA I STOPNIA

- > Administracja
- > e-administracja i gospodarka* | **nowość**
- > Bezpieczeństwo wewnętrzne
- > bezpieczeństwo i obronność państwa* | **nowość**
- > Dziennikarstwo i komunikacja społeczna
- > Ekonomia
- > biznes międzynarodowy*
- > Filologia angielska
- > specjalność tłumaczeniowa z językiem chińskim*
- > Finanse i rachunkowość
- > Grafika komputerowa i produkcja multimedialna | **nowość**
- > Informatyka
- > programowanie*
- > Informatyka i ekonometria
- > Logistyka
- > Kosmetologia
- > Turystyka i rekreacja
- > Zdrowie publiczne
- > Dietetyka
- > Fizjoterapia
- > Zarządzanie** | **nowość**

STUDIA II STOPNIA

- > Administracja
- > bezpieczeństwo publiczne*
- > Dziennikarstwo i komunikacja społeczna
- > Ekonomia
- > Fizjoterapia** | **nowość**
- > Informatyka
- > Zdrowie publiczne

STUDY IN ENGLISH

- > Aviation Management
- > Financial Management
- > International Management
- > Information Technology
- > Network Technologies
- > Programming
- > Computer Graphics
- > Logistics in Transport
- > International Management
- > Information Technology
- > Computer Networks
- > Software Engineering Technologies

* odrębna ścieżka kształcenia realizowana od 1. semestru studiów

** w trakcie uzyskiwania zgody Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Po ponad trzech latach śledztwa Prokuratura Apelacyjna w Lublinie skierowała wczoraj do Sądu Okręgowego w Rzeszowie akt oskarżenia w tzw. podkarpackiej seksaferze, w której głównym oskarżonym jest Mirosław K., były marszałek województwa. Postawione mu zarzuty dotyczą m.in. przyjmowania łapówek, powoływania się na wpływy w instytucjach, czerpania korzyści seksualnych oraz gwałtu. Poza byłym włodarzem Podkarpacia akt oskarżenia obejmuje osiem innych osób.

Śledczy postawili Mirosławowi K. 16 zarzutów. Część z nich dotyczy przestępstw urzędniczych, związanych z pełnioną funkcją. Chodzi m.in. o tzw. korupcję bierną oraz przyjmowanie korzyści osobistych w postaci stosunków seksualnych w zamian za obietnicę pracy. Inne związane są z płatną protekcją, ujawnieniem tajemnicy

tajemnicy służbowej, Jerzy W. były wojewódzki inspektor jakości handlowej art. spożywczo-rolnych – zarzut przekroczenia uprawnień (ujawnienie informacji o planowanej kontroli). Każdemu grozi do 3 lat więzienia. Za przekroczenie uprawnień, oszustwo i poświadczanie nieprawdy odpowie Henryk S., były burmistrz

Trzech oskarżonych Stanisław T., Eugeniusz Z. oraz Jan B. przyznało się do winy i złożyło wnioski o wydanie wyroku w trybie zaocznym. Pozostali zaprzeczają stawianym zarzutom.

Wszyscy odpowiadają będą z tzw. wolnej stopy.

Dlaczego śledztwo trwało aż ponad trzy lata? - To była jedna z bardziej rozległych i skomplikowanych spraw, choć w naszym wydziale praktycznie innych nie ma. Dodatkowo skomplikował ją wątek gwałtu popełnionego przed kilkunastu laty. Zebranie materiałów wymagało wielu zabiegów i czasu – wyjaśnia prokura-

Akt oskarżenia gotowy



służbowej, oszustwem, gwałtem. Każde z nich zagrożone jest karą pozbawienia wolności do 8 lat. Były marszałek odpowie też za gwałt sprzed kilkunastu lat, za co kodeks karny przewiduje do 12 lat więzienia. Oskarżony nie przyznaje się do stawianych mu zarzutów.

Aktem oskarżenia objętych jest ponadto trzech przedsiębiorców: Stanisław T. i Zbigniew S z Podkarpacia oraz Eugeniusz Z. ze Śląska. Dwóch pierwszych powiązanych jest korupcyjnie z Mirosławem K. Ostatni z wymienionych odpowie za udzielenie pomocy w wyłudzeniu dotacji z PFRON, za co grozi kara pozbawienia wolności do 8 lat. Stanisławowi T. postawiono 7 zarzutów: płatnej protekcji, wręczania korzyści majątkowych, oszustwa, wyłudzenia dotacji z PFRON – sankcje karne do 8 i 10 lat więzienia. Tyle samo grozi Zbigniewowi S., który odpowie za płatną protekcję, czynne łapownictwo i działanie na szkodę kierowanej spółki, z której wyprorował ponad 500 tys. zł.

Na ławie oskarżonych zasiądą także: Robert M., były zastępca komendanta policji w Jarosławiu – za przekroczenie uprawnień i nakłanianie do ujawnienia

Ustrzyk Dolnych oraz skarbnik Urzędu Jan B. - obu grozi do 8 lat pozbawienia wolności. Dziewiątą oskarżoną osobą jest Marzena K. z Przeworska – znajoma Stanisława T., której postawiono zarzut oszustwa polegającego na wyłudzeniu z PFRON 40 tys. zł na zakup samochodu dla niepełnosprawnej osoby, z którego sama korzystała.

tor Andrzej Jażyński, naczelnik V Wydziału ds. Przystępności Zorganizowanej i Walki z Korupcją.

Akt oskarżenia trafił do Sądu Okręgowego w Rzeszowie, nie wiadomo jednak, czy tam będzie toczyć się sprawa. Z uwagi na konieczność zachowania bezstronności i przejrzystości sędziowie SO mogą wystąpić o wyłączenie ich z rozpatrywania sprawy. /joko/

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Serdeczne podziękowania
za okazane wsparcie i współczucie
oraz uczestnictwo w ostatniej
drodze mojej Mamy
składa



Wacław Krawczyk z Rodziną

Serdeczne podziękowania krewnym, sąsiadom, przyjaciółom,
funkcjonariuszom straży granicznej, znajomym
oraz wszystkim, którzy uczestniczyli w uroczystości pogrzebowej

śp. Andrzeja Nabywańca

i towarzyszyli nam w Jego ostatniej drodze
składa



Rodzina

Komórka niby bezpieczna, ale...

Czy częste trzymanie słuchawki przy uchu może doprowadzić do nowotworu mózgu? Na razie nie ma niepodważalnych dowodów szkodliwości oddziaływania pola elektromagnetycznego na ludzki organizm, naukowcy radzą jednak zachowanie daleko idącej ostrożności. Jak mówi Janusz Chytle z Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, skutki powszechnego używania komórek i tzw. smogu elektromagnetycznego będzie można ocenić dopiero po latach.

Liczba aktywnych telefonów komórkowych w Polsce szacowana jest obecnie na... 57 mln!

Urząd Komunikacji Elektronicznej sprawdzał niedawno tzw. współczynnik SAR, czyli jak duża część energii emitowanej przez telefon komórkowy absorbowana jest przez organizm użytkownika. Przekroczenie emisji powyżej poziomu 2 W/kg w przeliczeniu na 10 g masy tkanki ciała ludzkiego uznawane jest za szkodliwe. Z badań UKE wynika, że z jedenaście przebadanych modeli telefonów komórkowych, popularnych wśród dzieci i seniorów, wszystkie spełniają europejskie normy.

Nowoczesne aparaty są bezpieczniejsze od aparatów starszej generacji, które działały na niższych częstotliwościach i wysyłały maksymalny sygnał przy wybieraniu numeru. Obecne modele działają na częstotliwościach od 900 do 2100 megaherców i mają inny sposób dostrojenia do stacji bazowej, dzięki czemu sygnał ma mniejszą moc – wyjaśnia Janusz Chytle z Działu Ochrony Radiologicznej WSSE w Rzeszowie Oddział Laboratorijny w Sanoku.

Ze względu na to, że telefon bezprzewodowa jest stosunkowo młodą dziedziną techniki, nie ma miarodajnych i wiary-



Częste dzwonienie i trzymanie telefonu tuż przy głowie nie jest wskazane, zwłaszcza w przypadku dzieci.

godnych badań epidemiologicznych dotyczących skutków używania komórek, aczkolwiek w 2011 roku specjaliści z agencji IARC sklasyfikowali wytwarzane przez nie pole magnetyczne jako potencjalnie rakotwórcze dla ludzi. Naukowcy bazowali na danych wskazujących na związek między używaniem telefonów komórkowych a rozwojem nowotworu mózgu – glejaka.

Dlatego, używając komórek, warto przestrzegać podstawowych zasad bhp, np. nie trzymać aparatu tuż przy uchu. Dwukrotne zwiększenie odległości anteny od głowy czterokrotnie zmniejsza ilość energii absorbowanej przez ciało. Należy też ograniczyć czas korzystania z te-

lefonu przez dzieci, które wchłaniają promieniowanie mikrofalowe 3,3 razy bardziej intensywnie niż dorośli. – Warto także korzystać z zestawów głośno mówiących i słuchawek z mikrofonem. Jeżeli telefon znajduje się w odległości pół metra od użytkownika, promieniowanie jest znikome – podkreśla Janusz Chytle. Nie należy prowadzić rozmów przy niskim poziomie sygnału ze stacji bazowej, wybierając miejsca o możliwie najsilniejszym sygnale (wskaźnik poziomu „zasięgu” znajduje się w każdym telefonie), a jeśli dzwonimy z budynku, trzeba podejść do okna – telefon będzie emitował wówczas znacznie mniej energii. (jz)



Jeżeli widziałeś stanowisko
barszczu Sosnowskiego
zadzwoń lub napisz do biura projektu

Powiat Sanocki informuje o rozpoczęciu drugiego etapu zwalczania barszczu Sosnowskiego (Heracleum sosnowskyi). Prace prowadzone będą w okresie od 20 kwietnia do 10 października 2015 r.



młode liście barszczu Sosnowskiego
oraz uschnięte osobniki z poprzedniego roku



młode siewki barszczu Sosnowskiego



dorosły osobnik barszczu Sosnowskiego

BIURO PROJEKTU
Powiat Sanocki; 38 - 500 Sanok, ul. Kościuszki 36 tel.: 13 46 57 625/26; fax.: 13 46 57 623
mail: ekologia@powiat-sanok.pl strona projektu: www.powiat-sanok.pl/flora

„ Program ochrony rodzimej flory powiatu sanockiego przed gatunkami inwazyjnymi oraz ograniczenia ich rozprzestrzeniania się i wnikania w obręb Międzynarodowego Rezerwalu Biosfery Karpaty Wschodnie” realizowany w ramach wsparcia udzielonego przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię poprzez dofinansowanie ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego 2009 – 2014,

Program Operacyjny PL02: Ochrona Różnorodności Biologicznej i Ekosystemów.
Całkowity koszt projektu 1 219 201,00 PLN. Dofinansowany do kwoty 1 036 321,00 PLN co stanowi 85%.
Projekt realizowany od kwietnia 2014 r. do marca 2016 r.



Wypisz wymaluj... Beksiński

Większości z nas Zdzisław Beksiński kojarzy się z fotografią, grafiką, ale przede wszystkim z niezwykle charakterystycznym malarstwem. Mało kto wie jednak, iż artysta całkiem sprawnie posługiwał się również piórem. Przekonują o tym organizowane w Sali Gobelinowej sanockiego zamku cykliczne spotkania pn. „Beksiński: od-czytanie”, podczas których prezentowane są napisane przezeń opowiadania.

czniej brzmi słuchany. Słuchając, możemy zamknąć oczy i zanurzyć się w oceanie wyobraźni. – Opowiadania Beksińskiego są bardzo plastyczne. Słuchając ich, miałam wrażenie, że czuję zapach kurzu na drodze i żar lejący się

sluchaczami, tylko obserwatorami obrazów wytwarzanych przez wyobraźnię – podkreśla Faustyna Klecha. – Znałam Beksińskiego jako malarza, rysownika, grafika, fotografa, ale nie jako kogoś, kto pisze. Myślę, że dla tak wrażliwej i złożonej osobowości twórczej ten sposób wyrazu to po prostu „nieunikniona konieczność” albo inaczej – coś zupełnie naturalnego, niezbędnego! To tylko moje odczucie, bo daleko mi do fachowej konkluzji... Szalona, ponadrealna i wciągająca twórczość i w tym aspekcie budzi we mnie szacunek do autora! Jedyne małe ale... to myśl, że całość mogłaby być bardziej wzbogacona obrazem, w sensie prac artysty. Może jakaś diaporama czy chociaż pokaz prac... przecież to wszystko takie spójne i wspaniale się uzupełniające.

Jak widać, Beksiński nie tylko obrazami działa na naszą wyobraźnię. Słowem pisany posługuje się równie dobrze jak pędzlem. Na 8 maja zaplanowane jest wydanie zbioru opowiadań artysty, dzień wcześniej czeka nas kolejny wieczór z prozą Zdzisława Beksińskiego: 7 maja o godz. 17. opowiadania sanockiego artysty odczyta Andrzej Seweryn. Spotkanie odbędzie się w Galerii Beksińskiego w „Sali 25 obrazów”.

/wfk/



Przed od-czytaniem obowiązkowe wprowadzenie dr. Tomasza Chomiszczaka.

Trzeci z wieczorów, na który organizatorzy zaprosili sanoczan w ubiegły czwartek, poświęcony był utworowi „Kronikarz wydarzeń”. I – podobnie jak poprzednie – potwierdził talent literacki artysty. – Byłem mile zaskoczony, myślałem że będzie to coś

nudnego, jednak sposób, w jaki opowiadania zostały napisane, bardzo mnie zaciekawił. Nie wiedziałem nawet, że takie teksty istnieją – przynajmniej Bartosz Wójcik.

Cykl spotkań okazał się strzałem w dziesiątkę. Inaczej wygląda tekst czytany, a ina-

z nieba. Odczuwam niedosyt i chcę posłuchać więcej – deklaruje Anna Pastuszek.

Kameralny klimat spotkań pozwalała słuchaczom czuć się bardzo swobodnie. – Na „Czytaniu Beksińskiego” podobala mi się przede wszystkim atmosfera. Nie byliśmy



Maksyma maks

TOMASZ CHOMISZCZAK



Maksymy, sentencje, aforyzmy, przysłowia... Bez względu na nomenklaturę, ich cel jest jeden: lapidarnie i trafnie ująć nasze życie w jakieś zasady, wskazać powtarzalne prawidłowości. Nie zawsze w formie pisanej, bo przecież wiele z nich to powiedzenia ludowe, a te – wiadomo – związane są raczej z tradycją przekazu ustnego. W każdym razie cenimy te porzekadła i za ich mądrość, i za niebywale skondensowaną formę. Sztuka powiązania wiedzy z powściągliwością była zresztą poważana już przez starożytnych.

Jednakże, w odróżnieniu od dawniejszych czasów, dzisiejsze maksymy niekoniecznie muszą dotyczyć wielkich, nieodgadzionych tajemnic życia. Obecnie i w tej dziedzinie, jak wszędzie, obowiązuje specjalizacja. Jedną z nich jest sport. Mamy tu swoje zasługi, a jakże. Dość przypomnieć sentencje trenera Górskiego – o tym, że „w piłce nożnej wygrywa ten, kto strzeli jedną bramkę więcej” albo że „dopóki piłka w grze...” itd. To już nasza futbolowa klasyka. Ale pokolenia przemijają, a każda epoka ma ambicję wypromowania własnego wieszczka. Otóż wieszcz taki już jest! Objawił się niedawno w telewizji publicznej podczas komentowania jednego z meczów hokejowych. Objawił się zatem ów prokurator i tak rzecz: „każdy strzał na bramkę jest golem, dopóki bramkarz go nie obroni”.

No, przyznajmy: strzał w dziesiątkę! Nie ma jak zawodowiec. Nie można było celniej!

Mało tego: jak na prawdziwy aforyzm przystało, spełnia się ta mądrość nie tylko w konkretnie wymienionej – sportowej – sytuacji, lecz znakomicie pasuje do doświadczeń życiowych każdego innego rodzaju. A oprócz uniwersalizmu, jakaż tu ogromna doza optymizmu! I to natychmiast skłoniło mnie do „sklonowania” autorskiego powiedzenia, by przetworzyć go na użytek wszelaki, w zależności od potrzeby.

A zatem spróbujmy: „każdy czyn można uznać za sukces, dopóki nie okaże się porażką”. To dla domorosłych biznesmenów. Albo tak: „każda nieruchomości jest twoja, dopóki nie odbierze ci jej prawowity właściciel”. To z kolei dla kolekcjonerów... Jeszcze jedna przymiarka? Proszę bardzo: „każde zachowanie jest dozwolone, o ile ktoś nie stwierdzi inaczej”. No, w takich maksymach można się naprawdę wyżyć!

A tak w ogóle, reasumując, to dziś każde powiedzenie może uchodzić za mądre, dopóki nie okaże się jednak beznadziejną głupotą.

Wióry (po)leca

Uniwersytet Ludowy w Woli Sękowej zaprasza na warsztaty stolarki dla kobiet „Wióry Lecą”, które odbędą się 30 kwietnia o godz. 17.

Na warsztatach (ok. 4 godz.) można będzie nauczyć się obsługi tradycyjnych narzędzi stolarskich i popularnych elektronarzędzi, poznać podstawowe techniki łączenia drewna i wykonać niewielki projekt indywidualny. Każdy otrzyma do dyspozycji dużą de-

chę, z której można zrobić np. stojak na warzywa i owoce, półeczkę, zabawkę czy przybornik. Koszt warsztatów – 120 zł. Wpłaty dokonać należy do 25 kwietnia na konto: „Wióry leca” Katarzyna Sawko, mbank 15 1140 2004 0000 3502 1616 0662. /j/

RECITAL PIOSENKI ROSYJSKIEJ LECH DYBLIK

Tylko jeden występ w Sanoku!

www.KarczmaSanok.pl

KARCZMA JADŁO KARPACKIE SANOK - RYNEK REZERWACJA MIEJSC 13 46 46 700

PIĄTEK 1 MAJA 2015 godz. 19.00 Wstęp 20 zł

Zapraszamy na wiosenny przegląd oszczędności!



Oferta funduszy inwestycyjnych **BPS TFI** dostępna w oddziałach Podkarpackiego Banku Spółdzielczego w Sanoku.

Adresy placówek na www.bpstfi.pl.

Materiał ma charakter reklamowy i nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 23.04.1964 r. Kodeks cywilny. BPS FIO oraz BPS SFIO nie gwarantują osiągnięcia założonego celu inwestycyjnego ani wyniku finansowego. Uczestnik Funduszu musi liczyć się z możliwością utraty przynajmniej części wpłaconych środków. Przed przystąpieniem do inwestycji należy zapoznać się z Prospektem Informacyjnym, Kluczowymi Informacjami dla Inwestorów danego subfunduszu (szczegółowy opis ryzyka) oraz tabelą opłat i prowizji. Wszystkie ww. dokumenty są dostępne na www.bpstfi.pl.

Powrócił po latach

Na wernisaz wystawy malarstwa Kazimierza Starościaka zaprasza dziś, 24 kwietnia, o godz. 17 Muzeum Historyczne. Prezentowaną w Sali Gobelinowej ekspozycję tworzą obrazy pochodzące z kolekcji Teresy Starościak. Można je oglądać do 24 maja.

Kazimierz Starościak urodził się w 1932 roku w Hłomczynie nad Sanem. Ukończył Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Krakowie, a w 1959 roku Wydział Malarstwa na warszawskiej ASP w pracowni prof. Edwarda Kokozki. Od 1960 roku mieszkał w Wałbrzychu, gdzie prowadził aktywną działalność kulturalną i pedagogiczną. Był członkiem Związku Polskich Artystów Plastyków i grupy twórczej „Wałbrzych”. Uprawiał malarstwo sztalugowe, grafikę i rysunek. W latach 1975-1976 pełnił funkcję przewodniczącego Oddziału ZPAP w Wałbrzychu. Całe swoje życie poświęcił pracy twórczej i społecznej. Był wieloletnim opiekunem amatorskiego ruchu plastycznego. Uczestniczył w kilkudziesięciu wystawach zbiorowych i indywidualnych w kraju i za granicą. Zmarł 28 marca 2013 roku w Wałbrzychu. Prace artysty znajdują się w zbiorach wielu placówek muzealnych (także w MH w Sanoku), Galerii Watykańskiej oraz kolekcjach prywatnych w kraju i za granicą.

/jot/

Festiwal Inspiracji Kantorowskich

Rok 2015 został ogłoszony Rokiem Tadeusza Kantora, bo to właśnie teraz przypada setna rocznica urodzin tego cieszącego się międzynarodową sławą twórcy, pochodzącego z Wielopola Skrzyńskiego na Podkarpaciu.

Sanok także przyłącza się do wspólnego świętowania. W dniach 8-14 czerwca odbędzie się bowiem Festiwal Inspiracji Kantorowskich „Miasto Ożywionych Sprzętów”. Celem festiwalu jest podjęcie dialogu z dziedzictwem Mistrza. Jego istotną częścią będą warsztaty dla młodzieży oraz lekcje kantorowskie, które przybliżą sanockim gimnazjalistom i licealistom zarówno sylwetkę twórcy, jak i jego szczególną wrażliwość i wyobraźnię. Efekty warsztatowej pracy młodzież zaprezentuje podczas otwartego pokazu.

Zadaniem festiwalu jest też prezentacja ciekawych zjawisk teatralnych, grup, spektakli, które w jakimś sensie stanowią kontynuację myśli i twórczości Kantora. Podczas wieczornych spektakli obejrzyć będzie można m.in. „Plan lekcji” w wykonaniu Teatru A3, spektakl „Dziadek” Walnego Teatru oraz „Szlemiel” teatru CST z Cieszyna. Zaprezentują się także



grupy działające w Sanoku: teatr Bardzo Ważna Alternatywa działający już szósty rok przy sanockim BWA oraz Opowieści z Walizki – grupa podejmująca tradycję żywego słowa. Nie zabraknie też wspólnego działania, do którego zaproszeni będą wszyscy mieszkańcy Sanoka. Idąc tropem kantorowskich „przedmiotów zdegradowanych”, które tracąc swoją użyteczność nabierają cech dzieła

sztuki, poszukamy i zgromadzimy prywatne niepotrzebne przedmioty: stare żelazko, but, albo parasolkę – wszystko zależy od naszej wyobraźni. Następnie – przy wsparciu miejscowych artystów plastyków – spróbujemy im nadać zupełnie nowy charakter. Z przedmiotów tych artyści stworzą instalacje w przestrzeni miasta. I tak, na czas festiwalu, powstanie Miasto Ożywionych Sprzętów.

Organizatorem Festiwalu jest Towarzystwo Artystyczno-Edukacyjne „Aura-Art” z Sanoka, przy istotnej pomocy Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku oraz BWA. Projekt finansowany jest z budżetu województwa Podkarpackiego.

Joanna Sarnecka
– koordynator festiwalu

WYCZYTAM WAM WSZYSTKO

IZABELA ZIRPEL-TWORAK

Dzisiaj (piątek) o godz. 18.00 w Bibliotece Miejskiej mamy przyjemność gościć pana Huberta Klimko-Dobrzanieckiego.

Hubert Klimko-Dobrzaniecki spędził dzieciństwo i wczesną młodość w Bielawie na Dolnym Śląsku. Sąsiadami jego byli emigranci greccy, którzy w latach 50. ubiegłego wieku, po wojnie

domowej w Grecji, przybyli do Polski. Powieść „Grecy umierają w domu” autor zadeptykował bielawskim Grekom. Serdecznie Zapraszamy Wszystkich Naszych Czytelników!

Grecy umierają w domu

Rozprawa toczy się o uczucia. Te najważniejsze, bo do rodziców. Tatula Arisa Sallasa i Mamuli Agapi Sallas. W wielkiej miłości wychowali syna. W tak wielkiej, że wszystkie czynności codzienne dziecko widziało oczami bardzo kochającego dziecka. Nedoróbki, bylejakosć i biedę akceptowało, przerabiając to w dziecięcej wyobraźni na najlepsze i najcudniejsze dni z Tatulem. Był Królem, Bogiem, dla którego żył jego syn. Toteż śmierć swojego taty ledwo przeżył. Zapłacił za nią pobyt w szpitalu psychiatrycznym. Z choroby psychicznej ratowała go Mamula, obiecując, że nie będzie uczestniczył przy jej odejściu. Powieść toczy się na dwóch płaszczyznach. Pierwsza to wspomnienia a druga to aktualne codzienne życie dorosłego już Sakisa Sallasa w Grecji. Napisana lekko, nawet humorystycznie. A pod ową lekkością ukryta jest wielka tajemnica życia rodziców. Syn, dorastając, zdaje sobie sprawę, że niewiele wie o swoich rodzicach. Kiedy pyta o ich przeszłość, oni konsekwentnie unikają odpowiedzi. Ukryte są polityczne zawirowania Greków walczących po różnych stronach barykady w Gre-



cji a potem emigrujących do Polski. W lekkości ukryte są również osobiste, wręcz wewnętrzne opowieści głównego bohatera. Poczucie obcości i niemożność zakorzenienia ani w Grecji, ani w Polsce. Przelotne związki z kobietami pokazujące 50-letniemu Sakisowi, jak bardzo jest emocjonalnie okaleczony. Dlatego pozostaje sam i dość dobrze czuje się ze swoją samotnością. Ale to też do pewnego momentu. Dziwnym zbiegiem okoliczności w Grecji spotyka człowieka, który dopowiada mu historię rodziców do końca. Jest to śmierć po raz drugi dla Matki i Ojca w sercu Sakisa. GRECYUMIERAJĄWDOMU Hubert Klimko-Dobrzaniecki

Kolejne laury sanoczan

Nie ma praktycznie tygodnia bez sukcesów uczniów sanockiej szkoły muzycznej. O kolejnych powiadomili organizatorzy Międzynarodowego Konkursu Internetowego – Internet Music Competition w Belgradzie, gdzie po kameralistach i pianistach również znakomicie zaprezentowali się młodzi wirtuozi skrzypiec i akordeonu.

W klasie skrzypiec 1. miejsce w kategorii do 19 lat zajęła Karolina Kwolek, uczennica Grażyny Dziok z PSM II st. Podwójny sukces odniósł akordeonista Rafał Pałacki, który „ustrzelił” dublet, plasując się na 1. miejscu zarówno w kategorii klasycznej do 19 lat, jak i w kategorii muzyki rozrywkowej. W tej samej kategorii 2. miejsce zajął Michał Krajewski, uczeń Społecznej Szkoły Muzycznej II st., z 2. miejsca ale w kategorii klasycznej cieszył się też Bartosz Kątski. Na najniższym stopniu podium stanęli z kolei Sebastian Pilszak i Paweł Bąk. Wszyscy akordeoniści to uczniowie Andrzeja Smolika.

Konkurs Internetowy polega na tym, że uczestnicy wysyłają nagrane przez siebie 2 utwory, a potem międzynarodowe jury, złożone z wybitnych specjalistów, dokonuje oceny video-nagrań w skali 100 punktów. Dlatego ważna jest jakość nagrań. Nasze zostały dokonane w sali koncertowej przez Grzegorza Bednarczyka, a następnie skonwertowane przez Grzegorza Perkolupa – wyjaśnia dyrektor sanockiej PSM. Wszystkim muzykom oraz ich opiekunom serdecznie gratulujemy! /joko/

Jest wsparcie, są sukcesy

Powody do dumy ma też Podkarpacka Fundacja Rozwoju Kultury, której dwóch stypendystów, reprezentujących sanocką i krośnieńską szkołę muzyczną, odniosło sukces na prestiżowym Międzynarodowym Konkursie Art-Duo Festival w Berlinie.



Nie wiadomo, kto bardziej jest dumny – mistrz czy uczeń...

Pierwsze miejsce w kategorii do 12 lat zajął Mateusz Putyra, podopieczny Janusza Ostrowskiego, natomiast w V kategorii na 2. miejscu uplasował się Kacper Żaromski, uczeń Doroty Skibickiej. Młodym pianistom gratulujemy!

Podkarpacka Fundacja Rozwoju Kultury od początku działalności wspiera utalentowanych uczniów i studentów szkół muzycznych poprzez

przyznawanie różnorodnych stypendiów. Dzięki pomocy Fundacji, PSM I i II st., a także lokalnych sponsorów i darczyńców, mogą oni prężnie rozwijać swoje talenty, co owocuje również wymiernymi sukcesami. – Z tego miejsca chcielibyśmy szczególnie podziękować pani Annie Kullandzie, która od lat pomaga młodym sanockim muzykom, pozwalając im rozwijać muzyczne skrzydła – podkreśla prezes Fundacji. /k/

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Wszystkim, którzy w tak bolesnych chwilach dzielili z nami smutek i żal oraz uczestniczyli w ceremonii pogrzebowej
śp. Andrzeja Bielca
serdeczne podziękowania
składa
Tato
oraz Żona z dziećmi

Serdeczne podziękowania
dla Pana dr. Wiesława Gucwy
oraz lekarzy i pielęgniarek Oddziału Anestezjologii
i Intensywnej Terapii za opiekę i okazane serce
w ostatnich chwilach życia
Andrzeja Bielca
składa
Żona, Córka i Syn

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 20 kwietnia 2015 r.
w wieku 43 lat zmarł
nasz drogi kolega
MACIEJ HRYWNIAK
długoletni pracownik
Rejonu Energetycznego Sanok
W zmarłym tracimy dobrego kolegę
i społecznika



Dyrekcja i Pracownicy
Rejonu Energetycznego w Sanoku

Bombix Mori, czyli Jedwabnik

Pisarz Owen Quine zniknął. Jego żona zleca sprawę prywatnemu detektywowi Cormoranowi Strike'owi. Kobieta sądzi, że mąż potrzebował kilku dni dla siebie. Strike ma go odnaleźć i sprowadzić do domu. W trakcie śledztwa okazuje się, że powód zniknięcia Quine'a jest znacznie poważniejszy niż podejrzewa żona. Pisarz właśnie ukończył rękopis będący jadowitym portretem niemal wszystkich jego znajomych. Książka zostaje napisana pod ciekawym lacińskim tytułem „Bombix mori” co znaczy „Jedwabnik”. Jest kontrowersyjna. Ośmiesza i kompromituje wiele osób ze środowiska pisarza. Gdyby została opublikowana, zrujnowałaby niejedno życie, więc wielu osobom mogło zależeć na ucieszeniu autora. A kiedy ten zostaje odnaleziony – brutalnie zamordowany w dziwnych okolicznościach – rozpoczyna się wyścig z czasem, by zrozumieć motywy bezwzględnej zabójcy. Strike nawet podczas prowadzenia śledztwa ciągnie za sobą swoją przeszłość z równie mocnym uporem co protezę amputowanej nogi. Zaśnieżony i zimny Londyn, po którym przechadza się, kulejąc, dodaje lodowatości do rozmów pre-

prowadzanych przez detektywa. W czynnościach dochodzeniowych pomaga mu jego ulubiona sekretarka Robin. Aby odwdziżyć się, za zaangażowanie i poświęcenie w trakcie sprawy, Cormoran funduje Robin kurs detektywistyczny. Będą mogli w przyszłości jako partnerzy prowadzić kolejne dochodzenia w swojej firmie. To druga powieść J.K. Rowling pod pseudonimem Robert Galbraith. Jest zdecydowanie gorsza od pierwszej pod tytułem „Wołanie Kulkę”. Wygląda to tak, jakby za ciosem sukcesu pierwszej, autorka została namówiona do napisania drugiej, która już nie powtórzyła tego sukcesu. Choć przyznać trzeba, że postać detektywa Cormorana Strike'a jest interesująca. To wielki „włochaty” mężczyzna z wojskową przeszłością a więc zaprawiony w bojach. Pomimo to, czuły i delikatny w sytuacjach tego wymagających. Dla siebie surowy, co daje mu łatwość akceptacji niepowodzeń i porażek finansowych. A kiedy osiąga sukces i pieniądze, przyjmuje to z równym spokojem jak porażkę. JEDWABNIK Robert Galbraith

Do zobaczenia na spotkaniu
Izabela Zirpel-Tworak

Recytatorska reaktywacja

Po kilkunastu latach przerwy na kulturalnej mapie Sanoka pojawił się ponownie Turniej Sztuki Recytatorskiej „Poszukiwania”. Choć znana niegdyś i uznawana za jedną z najciekawszych w Polsce impreza ma dziś znacznie skromniejszą formę, najważniejsze, że udało się ją reaktywować. To zasługa Sławomira Woźniaka z BWA, pomysłodawcy i koordynatora Turnieju, który znalazł sojuszników i sponsorów recytatorskiego przedsięwzięcia.

Organizowana do 2004 r. w Sanockim Domu Kultury impreza miała ogólnopolski zasięg i ustaloną markę. Potem ponoć zabrakło na nią pieniędzy, a jeszcze bardziej chyba dobrej woli do jej kontynuowania. Sławomir Woźniak – już jako szef BWA – nie porzucił jednak myśli o reaktywacji Turnieju. Na przeszkodzie stał jednak zawsze zbyt skromny budżet, a w ostatnich latach również brak współpracy Miasta z Powiatem. W tym roku wreszcie się udało – dzięki

wspieraniu Miejskiej Biblioteki Publicznej oraz Powiatu Sanockiego. W I edycji nowych „Poszukiwań”, które zorganizowano w połowie kwietnia w BWA, wzięło udział 38 uczestników z Sanoka i okolicznych miejscowości. Skierowany do młodzieży szkolnej konkurs przeprowadzono w kategorii: recytacja w dwóch grupach wiekowych oraz w kategorii: teatr jednego aktora – jednego wiersza (młodzież ponadgimnazjalna). Jury w składzie: Helena Gołębiewska (JDK Jasło), Henryk Wichniwicz (RCKP Krosno) oraz Michał Chołka (Teatr im. W. Siemaszkowej w Rzeszowie) po wysłuchaniu



Dobre rady zawsze się przydadzą – Emilia Krynicka w rozmowie z jurorami.

prezentacji ogłosiło wyniki. – Poziom, jak zwykle przy tego typu konkursach, był zróżnicowany. Niektórych „zjadły” nerwy, ale większość radziła sobie nieźle. Najważniejsze, że młodzież chce uczestniczyć w takich imprezach i rozwijać swoje zainteresowania. Na mnie największe wrażenie zrobiła laureatka kategorii teatr jednego aktora. Ma dobry, mocny głos. Wybrała nietławy tekst, ale powiedziała go dojrzałe, ze świadomością, o czym mówi. To bardzo ważne, podobnie jak właściwy dobór utworu. Opowieść staruszki w ustach młodej dziewczyny nie będzie prawdziwa. Aktor musi być wiarygodny. To nietławy zawód i prowadzi do nie-

po wyboista droga. Jej początkiem są często takie konkursy. Ja też od nich zaczynałem. Całkiem miło je wspominam. Potem bywało różnie, ale nigdy nie żałowałem podjętej decyzji. Nie wyobrażam sobie siebie w innym zawodzie – mówi

z uśmiechem Michał Chołka.

Wśród gimnazjalistów najlepszym recytatorem okazała się Aleksandra Krzysik z Zagórz, która otrzymała nagrodę. Wyróżnieni zostali: Wiktoria Marecka, Martyna Białecka i Katarzyna Juszcak (wszystkie z Tyrawy Wołoskiej), Jan Staszczak (G2), Grzegorz Piechnik (G1) oraz Pola Lewicka (MDK). W grupie ponadgimnazjalnej zwyciężyła Barbara Galant (MDK), a wyróżnienia otrzymali: Jonasz Mermer (II LO) i Weronika Baran (MDK). W kategorii: teatr jednego aktora nagrodę przyznano Emilii Krynickiej, a wyróżnienie – Katarzynie Czech (obie II LO). Wszyscy otrzymali dyplomy i słodki

potrzebek, a laureaci – nagrody książkowe.

– Było super! Dałam z siebie wszystko! Zdecydowałam się na monolog dla Kasandry, ponieważ bardzo lubię starożytność. Bardzo cieszę się ze zdobytej nagrody, gdyż ona potwierdza, że idę w dobrym kierunku. To dla mnie ważne, gdyż myślę o szkole aktorskiej – przyznała Emilia Krynicka.

– Podjęliśmy próbę powrotu do „Poszukiwań” w bardzo skromnym kształcie. Kwestia ostatecznej formuły jest wciąż otwarta. Z pewnością nie będzie to tak duża impreza jak przed laty, chcemy jednak wyjść poza wymiar lokalny. Od przyszłego roku prawdopodobnie będzie to Turniej organizowany w ramach podkarpackiego trójmiasta, z coroczną zmianą miejsca. Chcielibyśmy poszerzyć go o warsztaty, konsultacje, prezentacje ciekawych spektakli czy koncertów. Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku złożył już wstępną deklarację, przedstawiciele Jasielskiego Domu Kultury oraz Regionalnego Centrum Kultur Pogranicza w Krośnie także. Mam nadzieję, że do pomysłu uda się także przekonać lokalne władze, co pozwoli zwiększyć budżet imprezy, a zarazem łatwiej udźwignąć koszty. W tym roku nagrody ufundował Powiat Sanocki, za co jesteśmy wdzięczni panu staroście – podkreśla Sławomir Woźniak. /joko/

§ Prawnik radzi

Sąd Pracy w Sanoku wydał w mojej sprawie wyrok oddalający moje powołanie. Proszę mi poradzić, czy mogę się odwołać i w jakim terminie?

Maciej Sz. z Sanoka

Odpowiadając na Pana pytanie, informuję, że zgodnie z art. 367 § 1 KPC od wyroku sądu pierwszej instancji przysługuje apelacja do sądu drugiej instancji.

W pierwszej kolejności należy w terminie tygodniowym od ogłoszenia sentencji wyroku złożyć w Sądzie Rejonowym IV Wydziale Pracy w Sanoku wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku oraz o doręczenie ww. wyroku wraz z uzasadnieniem.

Następnym krokiem będzie wniesienie apelacji do sądu, który wydał zaskarżony wyrok w terminie dwutygodniowym od doręczenia Panu wyroku z uzasadnieniem.

Należy pamiętać, że apelacja powinna być wniesiona w terminie ściśle określonym przepisami Kodeksu postępowania cywilnego. Termin ten wynosi dwa tygodnie i biegnie od dnia doręczenia stronie skarżącej wyroku z uzasadnieniem (art. 369 § 1 KPC), chyba że strona nie zażądała uzasadnienia wyroku w terminie



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/21 tel. 13-46-45-113, www.witowska.com Pytania prawne prosimy kierować na adres: tygodniksanocki@wp.pl

tygodniowym od ogłoszenia sentencji, to wówczas termin do wniesienia apelacji biegnie od dnia, w którym upłynął termin do zażądania uzasadnienia (art. 369 § 2 KPC).

Podstawa prawna: ustawa z dnia 17 listopada 1964r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U.1964.43.296 z późn. zm.)

Podwójne zwycięstwo ZS3

Uczniowie Zespołu Szkół nr 3 znów zdominowali powiatowe eliminacje Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Motoryzacyjnego, który trzeci rok z rzędu zorganizowany został w Regionalnym Centrum Rozwoju Edukacji.



Najbardziej widowiskową częścią turnieju była jazda sprawnościowa motorowerem.

Każda szkoła mogła zgłosić maksymalnie dwie drużyny, których ostatecznie dziewięć przystąpiło do rywalizacji. Najpierw uczestnicy rozwiązywali test wiedzy o przepisach ruchu drogowego i bezpiecznego zachowania się na drodze, potem była jazda sprawnościowa motorowerem, a na koniec sprawdzian z udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej.

Zdecydowanie najlepsi okazali się uczniowie ZS3, prowadzeni przez Bogusława Bałuta, drużyno zajmując dwie czołowe lokaty. Na pozycji 3. uplasowała się ekipa ZS2. Skład zwycięskiego zespołu tworzyli: Bartosz Cecuła, Konrad Duduś i Daniel Fedko. Dwaj pierwsi zajęli odpowiednio 1. i 2. miejsce

w klasyfikacji indywidualnej, 3. był Mateusz Suchar z drugiego zespołu „Przyzakładówki”. Najlepsza drużyna będzie reprezentować nasz powiat na finale wojewódzkim w Krośnie.

– Obserwujemy rosnące zainteresowanie młodzieży turniejem. Opiekunowie drużyn starają się jak najlepiej przygotować uczniów, co podwyższa poziom imprezy. Wylaniając zwycięzcę, staraliśmy się wyeliminować czynnik przypadkowości, by wygrana drużyna zajęła wysokie miejsce na szczeblu wojewódzkim – powiedział Zenon Stryjak, naczelnik Wydziału Komunikacji w Starostwie Powiatowym, które organizowało turniej wraz z RCRE.

(b)

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Macieja Hrywniaka

naszego dawnego współpracownika, autora relacji sportowych

Najbliższym Zmarłego

składamy najszczerze wyrazy współczucia



Zespół redakcyjny
Tygodnika Sanockiego

Jak nikt inny na zawsze zapisałeś się w naszej pamięci i wciąż będziesz przy nas z Twoją troską i Twoim oddaniem.

Z wielkim smutkiem i głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Macieja Hrywniaka

naszego Kolegi – osoby niezwykle życzliwej,

cieplej, o wrażliwym i dobrym sercu,

wspaniałego współpracownika

Rodzinie oraz najbliższym składamy

wyrazy szczerego współczucia



Kierownictwo
oraz Koleżanki i Koledzy
PGE Obrót S.A. w Sanoku

W manufakturze zabawek

O tym, jak twórczy i pracownicy potrafią być podopieczni Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego wiedzą ci, którzy choć raz oglądali wystawę ich prac. Organizowane sukcesywnie (po raz 17. w Sanoku, a 10. w MBP), dzięki kreatywności i zdolnościom organizacyjnym Katarzyny Bryt i Stanisława Makarczaka, za każdym razem budzą nieklamany podziw i uznanie. Na najnowszej, otwartej w MBP w miniony poniedziałek, możemy podziwiać zabawki wykonane z drewna i surowców wtórnych.

To nieprawdopodobne, co można wymyślić z butelek po napojach, nakrętek i pudełek od herbaty! Są zwierzęta – rozkładane, na kółeczkach, w formie klocków; jest teatrzyk kukielkowy; a także drewniane stoły do wszelkiego rodzaju gier. Naprawdę trudno uwierzyć, że powstały na warsztatach, a ich autorami w dużej mierze są dzieci. Wszystkie – jak to zabawki – służą przede wszystkim do zabawy, ale także do rehabilitacji. Wykonano je bardzo solidnie. Niektóre można składać i rozkładać. Kolorowe, ekologiczne, bezpieczne. Wyglądają raczej jak produkty profesjonalnej manufaktury zabawek. Skąd biorą się

pomysły, które z pewnością zadziwiłyby niejednego producenta w tej branży?

Nieustanną inspiracją jest moja 2,5-letnia córeczka, która co chwila podsuwa mi jakiś ciekawy pomysł. Zabawki wymyślają często również sami uczniowie. Część rozwiązań technologicznych przychodzi mi do głowy... tuż przed zaśnięciem – przyznaje z uśmiechem Katarzyna Bryt.

Wystawowe ekspozycje nie tylko budzą zainteresowanie, ale i dostarczają wiele radości, można ich bowiem dotykać, z czego ooczko korzystają zwiedzający. Wystawa czynna będzie do 4 maja. /joko/

Trzy kobiety, trzy światy

ODK „Puchatek” zaprasza na otwarcie wystawy fotograficznej „Trzy światy”. Prace zaprezentują: Danuta Geldner, Iwona Niezgodna i Anna Padamczyk. Wernisaż odbędzie się 25 kwietnia (sobota) o godz. 17. Wystąpi zespół CON AMORE. (z)

Na skrzydłach muzyki

Przez trzy dni Sanok rozbrzmiewał feerią wspaniałych dźwięków. Przynikiem ku temu był II Międzynarodowy Festiwal Muzyka na Pograniczu, który sprowadził do naszego miasta znanych muzyków i liczne grono utalentowanych piosenkarzy. Jeśli dodać do tego bogaty program, wzorową logistykę, nader wysoki poziom Konkursu piosenki oraz wspaniałą, niemal rodzinną atmosferę, nic dziwnego, że impreza zyskała rangę artystycznego wydarzenia, a w stronę organizatorów zewsząd płyną zasłużone wyrazy uznania, gratulacje i pochwały.

Zorganizowany przez Państwową Wyższą Szkołę Zawodową przy współudziale Sanockiego Towarzystwa Muzycznego i Sanockiego Domu Kultury Festiwal odbywał się na kilku płaszczyznach. Główną stanowiły finałowe przesłuchania Konkursu piosenki, do którego zgłosiło się 30 solistów i 11 zespołów z Polski i Ukrainy. Po wysłuchaniu nadesłanych nagrań do finałowej rozgrywki zakwalifikowano 23 solistów i 9 zespołów, reprezentujących bardzo różne style i gatunki muzyczne – od folkloru, przez pop, musical, piosenkę aktorską, aż po jazz. Przesłuchaniom towarzyszyły warsztaty wokalne-instrumentalne oraz koncerty wieczorne.

Gwiazdą Festiwalu był Kuba Badach, który po raz pierwszy wystąpił przed sanocką publicznością, zasiadł również – wraz z pianistą Jackiem Piskorzem – w roli jurora, poprowadził też warsztaty dla

młodych adeptów sztuki wokalne. – Pierwszy raz miałam okazję uczestniczyć w takich warsztatach – to fantastyczny pomysł. Zwłaszcza, jeśli wykładowcami są tak znakomici muzycy jak Kuba Badach, który jest moim idolem. Jadąc do Sanoka, nie miałam pojęcia, że go tu spotkam. Udzielił mi kilku ważnych wskazówek, jak operować głosem, aby wydobyć z niego jak najwięcej, a jednocześnie nie zmęczyć – relacjonuje Zuzanna Jurczak z Warszawy, która za wykonanie autorskiej piosenki „Is it right” zajęła 1. miejsce wśród solistów. – Pierwszy raz gościmy na Festiwalu w Sanoku, ale z pewnością nie ostatni. Jesteśmy zachwyceni jego poziomem i fantastyczną atmosferą. Tu nie ma takiego śpiecia jak na innych konkursach. Ludzie są wspaniali, jurorzy jeszcze bardziej, a organizatorzy... nie znajduję wprost słów. Z chęcią przyjedziemy za rok, tym bardziej, że Zuzia otrzymała dodatkową na-



Werdykt ogłoszony, nagrody rozdane – można zaszczać!

grode w postaci koncertu podczas 3. edycji Festiwalu – dodaje Stanisław Łopuszyński, towarzyszący solistce na fortepianie.

Wyjątkowo wysoki poziom Konkursu piosenki podkreślali wszyscy – jurorzy, uczestnicy, organizatorzy, słuchacze. Można było przekonać się o tym już podczas otwartych dla publiczności przesłuchań, w których – dzięki życzliwości dyrektorów sanockich szkół – licznie uczestniczyła młodzież. Korzyść podwójna – wykonawcy

nie śpiewali do pustych ścian, a młodzi sanoczanie mogli słuchać i uczyć się od najlepszych. Niektóre wykonania – jak choćby „Czerwone jabłuszko” zespołu Kagyuma z Wrocławia, który zdobył Grand Prix, wbiły dosłownie w fotel... Cztery młode kobiety operujące mistrzowsko swoimi głosami, potrafiły tak zaaranżować znane utwory, że stawały się one zupełnie nową jakością, fascynującym popisem z pogranicza muzyki i teatru. Potwierdził to kon-

cert laureatów – niezwykle, klimatyczny, przetykany inteligentnym humorem i i piękną polszczyzną Lidii Jazgarz, która z właściwą sobie klasą prowadziła wszystkie trzy wieczory koncertowe – skrzyć dowcipem i pozytywną energią Piotra Piskorza i Kuby Badacha – stanowił prawdziwą ucztę dla zmysłów.

Serca publiczności podbiła też Kashamana w sanockiej PWSZ z niesamowicie energiczną Zuzanną Gorkowską jako wokalistką – laureat 1. miejsca w kategorii zespołów. Kategoria ta okazała się rodzimą specjalnością, bowiem

wszystkie nagrody przypadły zespołom PWSZ – 2. otrzymały ludowe Zośkowiaki, a 3. – duet Gajda. W gronie laureatów znalazła się też Maria Korzeniowska z sanockiej PSM II st. (gitara, śpiew), która zajęła 1. miejsce (ex aequo) w kategorii solistów (na perkusji akompaniował Karol Szczepan). Na 2. stopniu podium uplasowały się: Jagoda Soboń z SSM II st. w Krośnie oraz Magdalena Chołuj (MDK w Kielcach), a na najniższym: Michał Stryczniewicz (RCKP w Krośnie) oraz Gabriela Pięta (ILO w Jasle).

Wielka szkoda, że nie udało się przeprowadzić zapowiadanej wcześniej bezpośredniej relacji z koncertu laureatów na e-sanok.pl, na co oczekiwali głównie bliscy i znajomi wykonawców z Polski. Szkoda też, że żaden z przedstawicieli lokalnych władz nie znalazł czasu, aby choć na chwilę pojawić się na którymś z koncertów Festiwalu, który z racji swego zasięgu i poziomu promuje nie tylko organizatorów (PWSZ przy udziale Sanockiego Towarzystwa Muzycznego oraz SDK), ale i Sanok jako miasto. Są plany, aby jego zasięg rozszerzyć również na Słowację i Węgry, ale wiele będzie zależało od tego, czy uda się znaleźć życzliwych sympatyków i sponsorów. Trzymamy kciuki za te plany, oddając na koniec głos jurorom i organizatorom.

Joanna Kozimor



Iwona Bodziak, dyrektor Festiwalu: – Jest to dla mnie ogromne szczęście, ogromna radość i ogromna przyjemność. Ten festiwal ma możliwość skumulowania wszystkiego, co najlepsze w muzyce i uważam, że jest to jedyna i niepowtarzalna okazja, aby każdy muzyk – niezależnie czy jest instrumentalistą, czy wokalistą – miał szansę zaistnieć i pokazać to, co robi. Dowodem był Koncert laureatów, który ujawnił, że mamy wiele uzdolnionej młodzieży, prawdziwe diamenty, które trzeba tylko trochę oszlifować. Zaczynaliśmy skromnie w ubiegłym roku, tegoroczna edycja to wzrost nie o 100, a 200 procent, jak podkreślali jurorzy. Mam nadzieję, że Festiwal dalej będzie się tak rozwijał. Już mamy deklarację, że wielu uczestników chce przyjechać w przyszłym roku.



Kuba Badach: – Pierwszy raz gościłem na Festiwalu w Sanoku. Oprócz zachwycających okoliczności przyrody, sama inicjatywa też jest wspaniała. Koncepcja połączenia różnych stylów muzycznych z opcją zapraszania osób z zagranicy na 2 dni jest świetna. Słuchałem młodzieży i byłem pod wrażeniem – poziom znacznie powyżej satysfakcjonującego. Zespół z Wrocławia, zdobywca Grand Prix – to profesjonalistki, które mogą wyjść na każdą scenę. Bardzo wysoki poziom artystyczny, wspaniałe aranże, duża wyobraźnia. Wielkim odkryciem był dla mnie także zespół z Sanoka String Trio i SIS&BRO – to światowe granie. Mam nadzieję, że festiwal będzie rósł w siłę i stanie się Mekką dla młodych ludzi.

Serdecznie dziękujemy partnerom oraz sponsorom, którzy wsparli naszą kulturalną inicjatywę:
Marszałek Województwa Podkarpackiego Władysław Ortyl, Burmistrz Miasta Sanoka Tadeusz Pióro, Starosta Powiatu Sanockiego Roman Konieczny, PGNiG, Fundacja Bankowa im. dr. Mariana Kantona Bank PEKAO S.A. w Warszawie, Bank PEKAO S.A. O/Sanok, HERB, ATW S.A., Interton – Gdynia, Pass-Poll, Testmer, El-Bud, RENO-DACH, Sklep Muzyczny Violin, Krystyna i Zenon Jata, Foto-Dorota, Drummonds, Andrzej Szelc, Hotel Sanvit, SPGM, PSS Sanok, Tomasz Jadczyzyn, Kwiaciarnia ALFEA, Poligrafia Zofia Nicko.
Organizatorzy II Międzynarodowego Festiwalu MUZYKA NA POGRANICZU SANOK 2015

„Karpaty” przebojem targów

Fundacja Karpacka – Polska oraz sanocka spółka MADE IN KARPATY, we współpracy z Ministerstwem Infrastruktury i Rozwoju, prezentowała projekt „Alpy Karpatom” oraz certyfikowane produkty podczas największych VII Międzynarodowych Targów Turystyki Wiejskiej i Agroturystyki AGROTRAVEL.

Targi AGROTRAVEL to najważniejsza wyspecjalizowana impreza wystawiennicza w Polsce, która integruje branżę turystyczną z obszarów wiejskich Polski i Europy. Stwarzają one możliwość upowszechnienia – w jednym miejscu i czasie – wielokulturowej oferty europejskiej turystyki wiejskiej i agroturystyki. Są centrum spotkań potencjalnych przedsiębiorców i partnerów do współpracy w zakresie budowania oraz rozwoju markowych i sieciowych produktów turystyki wiejskiej. Corocznie podczas AGROTRAVEL ponad 20 tys. odwiedzających zapoznaje się z propozycjami spędzenia wolnego

czasu na wsi prezentowanymi przez około 150 wystawców z kraju i zagranicy. AGROTRAVEL to Targi, które kreują markę turystyki wiejskiej i agroturystyki, zachęcając do odwiedzenia małych ojczyzn. Są doskonałą okazją do prezentacji i promocji oferty wypoczynkowej na wsi oraz wymiany doświadczeń wśród licznych podmiotów działających w sektorze turystyki na obszarach wiejskich.

Fundacja została zaproszona do uczestnictwa w Targach jako jeden z 9 beneficjentów projektów z zakresu rozwoju regionalnego, dofinansowanych z Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy. W ramach promowanego projektu „Alpy



Karpatom” eksponowano certyfikowane produkty i usługi Partnerskiej Sieci Sprzedaży i Marketingu pod wspólną marką MADE IN KARPATY.

Działalność Sieci polega na prowadzeniu wspólnej sprzedaży i promocji produk-

tów regionalnych i lokalnych, wytwarzanych przez jej członków. Na dziś w Sieci zrzeszonych jest 61 podmiotów gospodarczych, które oferują 132 produkty i usługi objęte wspólną marką i posiadające wspólny znak towarowy.

Produkty te spełniają wymagania wysokiej jakości, karpackiego charakteru i zgodności z kryteriami zrównoważonego rozwoju. Dzięki uczestnictwu w Sieci producenci zyskują prawo do korzystania z jej narzędzi marketingowych i dystrybucyjnych oraz występowania w materiałach promocyjnych.

Podczas Targów szczególnie zainteresowaniem cieszył się pakiet usług turystycznych i produktów certyfikowanych MADE IN KARPATY wyprodukowanych w regionie. Został on stworzony w oparciu o oferty Partnerów Sieci i ma na celu ukazanie szerokiego wachlarza walorów turystycznych Bieszczad i okolic.

Poza ofertą turystyczną, nasz region został zaprezentowany poprzez wyroby szkła artystycznego, ceramikę, kowalstwa i rękodzieła oraz wyroby cukiernicze i wędliniarskie.

Produktom przyciągającym uwagę osób odwiedzających Targi był „Zwierzyniec Karpacki”, czyli szklane figurki zwierząt produkowane przez Villa Glass Studio z Krosna.

Galeria „U Tesi” z Sanoka oraz Pracownia „Miodosytia” ze Żłobka reprezentowały miejscowe rękodzieło. Zarówno koszule lemkońskie jak i biżuteria koralikowa, stanowiąca repliki tradycyjnych lemkońskich krywulek, cieszyły się dużym uznaniem.

Wśród produktów spożywczych prym wiodły ekologiczne przetwory np. kiszony czosnek niedźwiedzi wyprodukowany przez ZPOW „Aronia” z Miejsca Piastowego oraz wyroby wędliniarskie z „Jasiołki” z Dukli, a także chleb „Serwatkowa Kraina” z piekarni państwa Sajdak ze Zręcina.

Prezentowaną ofertę uzupełniały produkty cukiernicze, takie jak ręcznie formowane czekolady z owocami produkowane przez M. Pelczar Chokolatier z Korczyny oraz czekolady, ciastka i konfitury z Wytwórni Ciast i Lodów „Santos” z Krosna.

Będąc w wieku, gdy część muzyków kończy już karierę, on rozpoczął jej nowy etap. W ciągu kilku miesięcy pianista Robert Handermänder przygotował wraz z przyjaciółmi materiał na dwie płyty, a wkrótce mogą rozpocząć pracę nad kolejną. To byłby hit, bo ich twórczość zainteresowała amerykańską wytwórnię filmową.

BARTOSZ BŁĄŻEWICZ
bb@fr.pl

Od najmłodszych lat fascynowała go muzyka poważna. Gdy w szkole koledzy bawili się na dyskotekach w rytm przebojów, on wolał słuchać Bacha i Chopina. Mi-

rodzinę, więc w końcu sprawy zawodowe zmusiły mnie do zmiany adresu – wspomina Handermänder.

Do góry nutami

W Sanoku pianista z Bieszczadów w końcu mógł rozwinąć skrzydła. Na prośbę dy-

skich kompozycji. Rejestrował je wraz z grającym na perkusji synem Oskarem i skrzypką Weroniką Indyk. W ten sposób powstała muzyka na płytę „Fragment życia” formacji ROBERT HANDERMÄNDER I PRZYJACIELE.

– Te utwory są wynikiem moich życiowych obserwacji. Nagrany materiał trafił w ręce Konrada Oklejewicza, który dokonał masteringu. Ja znalazłem sponsorów, dzięki czemu płyta ukazała się w nakładzie tysiąca sztuk, z czego zostało nam już niewiele ponad

macji Handermändera. Jednym ze słuchaczy był Tadeusz Rogowski z Łańcuta, przedstawiciel tamtejszej Akcji Katolickiej. Po koncercie zapytał pianistę, czy ten nie przygotuje muzyki do „Pasji”. Kompozytor podjął wyzwanie, następnie nocami pracując nad zleceniem w domowym studio muzycznym. Pochłonęło go to bez reszty, kolejne pomysły szybko kielkowały w jego głowie.

– Opisać „Mękę pańską” tylko i wyłącznie dźwiękiem – oto wyzwanie! Po przygoto-

„Parszywa dwunastka”, bo faktycznie jesteśmy takimi buntownikami muzycznymi. Choć kto wie, czy w tym przypadku nie bardziej odpowiednie byłoby porównanie nas do dwunastu apostołów.

– Muzyka do „Pasji” powstała spontanicznie – przed premierowym koncertem w PSM mieliśmy nie więcej niż 5 prób. Było wiele fragmentów improwizowanych, które zaczynały żyć własnym życiem. Odważnie pomieszałyśmy wiele różnych stylów – generalnie to szeroko pojęta

Tę minitrasę zakończyć ma niedzielny (godz. 19) koncert w kościele Parafii Chrystusa Króla na Wójtostwie. – Trzeba przyznać, że w świątyniach nasza muzyka zabrzmiała najlepiej, nabierając swego rodzaju namaszczenia – powiedział Ingłot.

Amerykański sen

Muzyka do „Pasji” także ma ukazać się na albumie, choć całkiem możliwe, że grupa już wkrótce zacznie myśleć o kolejnym wydaw-

Pianista wiecznie poszukujący

łość do klasyki zawiodła go do Akademii Muzycznej w Krakowie, gdzie zgłębiał tajniki gry na fortepianie. Dopiero w ostatnich latach bardziej otworzył się na inne gatunki, a wśród ulubionych wykonawców wymienia tak różnych artystów jak Metallica, Pink Floyd i Michael Jackson. I ten rozrzut stylistyczny słycać w jego muzyce. A także widać, bo jak sam mówi: „gram całym sobą”.

Lekcje muzyki za ryby i miód

Handermänder pochodzi z Ustrzyk Dolnych, gdzie ludzie pamiętają go jako nauczyciela muzyki i organizatora festiwalu wokalnych dla dzieci. Wyjazdowe lekcje prowadził w wielu bieszczadzkich miejscowościach, co na dłuższą metę okazało się zajęciem tyleż romantycznym, co... niewdzięcznym. Dlatego kilkanaście lat temu rozpoczął pracę w naszym mieście – najpierw w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej, potem w Państwowej Szkole Muzycznej. Naturalną koleją rzeczy była przeprowadzka do Sanoka.

– Moja prywatna szkoła z Ustrzyk miała kilka filii, więc jeździłem po całych Bieszczadach z kagankiem muzycznej oświaty. Niestety, często okazywało się, że ktoś nie sprzedał węgla drzewnego, a innemu nie udało się żniwa, więc próbowali płacić darami natury, np. wręczając mi ryby czy miód. A tym, niestety, nie da się zapłacić inkasentowi za prąd. Miałem na utrzymaniu

rektora PSM Andrzeja Smolika zaczął aranżować utwory pochodzącego z naszego miasta poety Wojciecha Rybickiego, który w dość późnym wieku odkrył u siebie talent kompozytorski. Efektem współpracy jest kilka płyt, przy czym na każdej kolejnej rola Handermändera wyraźnie wzrastała. Nie ukrywa jednak, że była to trudna artystycznie współpraca, którą nieraz chciał zakończyć. Choć z drugiej strony nie wyklucza, że będzie ciąg dalszy.

– Początkowo tylko aranżowałem jego utwory, ale potem były to już niemal autorskie opracowania, gdy z pierwotnej kompozycji zostawało kilka nut. Rybicki zgadzał się jednak na to, nawet gdy niemal „masakrowałem” jego mazurki i tanga. Jeden utwór zarejestrowałem, ustawiając nuty do góry nogami, czyli grając od tyłu. Z kolei „Impresja sanocka” była moim muzycznym komentarzem do tragicznych wydarzeń, jak akcja antyterrorystów na Cegielnianej czy sprawa byłego wójta Gminy Sanok – mówi pianista.

Fragmenty z życia wzięte

Kilka lat pracy na cudze konto sprawiło, że Handermänder poczuł potrzebę wydania muzyki pod własnym szyldem. Podczas ostatnich wakacji, kończąc nagrywanie materiału na „Muzyczne fascynacje”, czyli ostatnią płytę Rybickiego, pianista płynnie przeszedł do tworzenia autor-



W ruinach zagórskiego klasztoru Robert Handermänder zagrał wraz z synem Oskarem i skrzypką Weroniką Indyk.

sto. Muzykę z albumu po raz pierwszy zaprezentowaliśmy podczas koncertu na ruinach klasztoru w Zagórz. Spotkał się z tak dobrym odbiorem, że potem były jeszcze występy w kościele oo. Franciszkanów i w Restauracji „NoBo Cafe” – mówi pan Robert.

Parszywa dwunastka czy dwunastu apostołów?

Właśnie koncert w bożnicy stał się załącznikiem kolejnego muzycznego projektu for-

waniu zarysu kompozycji zacząłem kompletować skład, i to nie tylko pod kątem umiejętności instrumentalnych, ale przede wszystkim wrażliwości muzycznej. Niektóre wybory były oczywiste, jak na przykład Łukasz Sabat i Wojtek Ingłot – miałem okazję grać z nimi wcześniej, a już pierwsza wspólna próba była niesamowita! Albo wokalistka Ewa Burdziak – toż to kocur, który dopiero co wyskoczył z dżungli! Ostatecznie stworzyliśmy dwunastoosobowy skład. To była nasza

world music, ale przecież pojawiają się fragmenty funkowe, bluesowe, a pod koniec nawet metalowe – ekscytuje się Handermänder.

Po występie w PSM zespół zagrał w Rymanowie (Restauracja „Jaś Wędrowniczek”), oprócz utworów z obydwu płyt wykonując też covery. Kolejne koncerty to już tylko muzyka z „Pasji”, bo grupa ROBERT HANDERMÄNDER I PRZYJACIELE występowała w kościołach – najpierw w Przemysłu, a potem w Łańcutcie.

nictwie. Wszystko za sprawą zainteresowania, jakie wzbudził utwór „Na krzyżu”, opublikowany w serwisie youtube.pl. Być może nie bez znaczenia były tu kontakty Sabata i Ingłota, którzy sporo jeżdżą i koncertują po całym świecie. Także w USA, skąd napłynęła propozycja.

– Naszą twórczością zainteresowała się jedna z wytwórni filmowych, wstępnie pytając o możliwość nagrania ścieżki dźwiękowej do powstającego właśnie obrazu. Liczymy, że coś wyjdzie z tej współpracy. Więcej na razie nie zdradzę, żeby nie zapeszyć – mówi Sabat.

Muzyczna rodzina

Robert Handermänder to „głowa” bardzo muzycznej rodziny. Choć odpowiedniejsze byłoby słowo „artystyczny”. Żona Renata prowadzi szkolny chór w SP6, komponuje i pisze teksty piosenek. Córki świetnie śpiewają: 22-letnia Karolina studiuje malarstwo na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, a 20-letnia Malwina marketing i zarządzanie na Uniwersytecie Wrocławskim. Oprócz gry na perkusji 16-letni Oscar fascynuje się tańcem hip-hopowym. Jest jeszcze najmłodsza pociecha, półtoraroczny Oliwier, który już tańczy, śpiewa i gra. – Oczywiście na czym popadnie – żartuje Robert Handermänder. Być może uda mu się kiedyś nagrać płytę, na której wystąpią wszyscy jego najbliżsi.



Koncertem w „Panice” grupa KRETES zaostriła apetyty fanów na płytę, która wkrótce ma zostać wydana.

KRETES zrobił rwetes

Piątkowy wieczór w Klubie Pani K. stał pod znakiem koncertu grupy KRETES, powstałej ponad 30 lat temu. Sanoccy metalowcy udowodnili, że wciąż potrafią niezłe przyłożyć.

Zespół zaprezentował zarówno swoje klasyczne utwory sprzed ćwierć wieku, jak i kilka nowych rzeczy, które mają znaleźć się na nagranej niedawno płycie. Sądząc po brzmieniu i formie muzyki – będzie dobrze! Tym bardziej, że KRETES występuje już w poszerzonym składzie, bo drugim gitarzystą został jego długoletni fan Grzegorz Srogi. Dbając głównie o stronę rytmiczną nieco odciąża Macieja Stasickiego, który może w większym stop-

niu skoncentrować się na solówkach i ozdobnikach. Kilka razy gitarzyści zagraли unisono i efekt zabrzmiał więcej niż ciekawie.

Grupa zadbała o zmiany dynamiki, ostre utwory przeplatając spokojniejszymi, czasem o balladowym zabarwieniu. Wrażenie na publiczności robiły jednak przede wszystkim metalowe „petardy”, przy których część słuchaczy dawała się porwać do wspólnej zabawy, grając wraz z muzykami, oczywiście na wyimagi-

nowanych instrumentach. Cichym bohaterem koncertu był bębniarz Mariusz „Kola” Dorotniak, za swoim zestawem perkusyjnym bezbłędnie napędzający metalową maszynę. Na koniec KRETES bisował, a publiczność pożegnała go głośnie brawami.

(bart)

Już dzisiaj kolejny koncert w „Panice”. Będzie jeszcze ostrzej – w roli gwiazdy wieczoru wystąpi lokalna grupa NEOLITH – promująca nowy album „Lzi.Im.Kurnu-Ki” – a jako support KRUSHER z Jasła. Start o godz. 20, bilety po 15 zł.

PAWEŁ FORNAL

W kwietniu bieżącego roku obchodzimy 75 rocznicę bestialskiego mordu sowieckiego NKWD na polskich oficerach w Katyniu, Charkowie i Twerze (Kalininie). Początek tych tragicznych wydarzeń miał miejsce 17 września 1939 roku, kiedy to bez wypowiedzenia wojny Związek Sowiecki napadł na walczącą w osamotnieniu z hitlerowskim najeźdźcą Polskę. Wypełniając tajne porozumienie Ribbentrop-Mołotow, prawie milionowa Armia Czerwona zajęła wschodnie ziemie II Rzeczypospolitej, dokonując wraz z III Rzeszą Niemiecką kolejnego rozbioru Polski. Do niewoli sowieckiej dostało się 250 tysięcy polskich żołnierzy, w tym 10 tysięcy oficerów. Pojmani zostali również polscy urzędnicy



Niemiecka komisja nad masowymi grobami w Katyniu wiosną 1943 r.

stycznej. Zwieńczeniem jego pracy badawczej było uzyskanie tytułu dr. nauk medycznych. Był wieloletnim prezesem Polskiego Towarzystwa Neurologicznego. Pracował także w wojskowych komisjach poborowych. Za swoją służbę odznaczony m.in. Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych i Srebrnym Krzyżem Zasługi. Po 17 września 1939 roku jako komendant Wojskowego Szpitala Polowego w Tarnopolu dostał się do niewoli sowieckiej. Przetrzymany w obozie w Starobielsku. Zamordowany w Charkowie w kwietniu 1940 roku.

Drugim oficerem jest porucznik rezerwy (rez.) **Tadeusz Stanisław Słotolowicz** urodzony 19 grudnia 1900 roku. Podobnie jak poprzednik także ukończył sanockie gimnazjum. W 1919 roku zgłosił się na ochotnika do III batalionu strzelców sanockich. Uczestniczył w woj-

W 75 rocznicę Katyńskiej Zbrodni

Mieszkańcy Sanoka i powiatu sanockiego zamordowani w Katyniu, Charkowie i Twerze wiosną 1940 roku

i policjanci pełniący służbę we wschodnich województwach Rzeczypospolitej lub tam ewakuowani z zachodniej i środkowej części kraju. Wszystkich polskich jeńców wojennych końcem września 1939 roku przekazano NKWD, co było złamaniem konwencji międzynarodowych.

Do ich przetrzymywania NKWD utworzyła kilka obozów jenieckich, z których największymi były obozy w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku. Od 3 kwietnia 1940 roku na podstawie decyzji władz sowieckich skazujących w trybie specjalnym jeńców z tych obozów na karę

z obozu w Starobielsku mordowano w więzieniu NKWD w Charkowie, a zwłoki przewożono do lasu około półtora kilometra od wsi Piatchatki i tam zakopywano. Natomiast więźniów z obozu w Ostaszkowie zamordowano w Twerze (Kalininie). Ich ciała przewożono następnie do Miednoje i tam grzebano. W wyniku tej akcji łącznie NKWD wiosną 1940 roku pozbawiła życia 21 857 osób. W większości byli to oficerowie, policjanci, żandarmi, urzędnicy, ziemianie, właściciele fabryk, osadnicy wojskowi itd. Była to elita II Rzeczypospolitej Polskiej.

Wśród nich znajdowały się również osoby pochodzące z Sanoka i powiatu sanockiego. Byli to oficerowie Wojska Polskiego służby stałej, rezerwy i w stanie spoczynku oraz policjanci. Wszyscy oni urodzili się na ziemi sanockiej, ale służyli ojczyźnie na całym jej terytorium, w szczególności na jej wschodnich rubieżach. Łącznie z powiatu sanockiego w granicach z 1 września 1939 roku NKWD w y m o r d o w a ł o

dziowie, prokuratorzy, nauczyciele oraz naczelny kapelan prawosławny Wojska Polskiego.

Dokonując mordu na polskich oficerach Sowieci złamali wszystkie umowy międzynarodowe, a do tego przez ponad pięćdziesiąt lat utrwalali tzw. „kłamstwo katyńskie”, że zbrodni tej dokonały hitlerowskie Niemcy.

Chciałbym przybliżyć sylwetki dwóch bohaterskich oficerów urodzonych w Sanoku, którzy zginęli z rąk sowieckich oprawców.

Najwyższym stopniem spośród wszystkich zamordowanych sanoczan był pułkownik służby (śl.) zdrowia (zdr.) **Stefan Andrzej Mozolowski** urodzony 19 lutego 1892 roku. Ukończył Państwowe Gimnazjum Klasyczne w Sanoku, a następnie Wydział Lekarski Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie uzyskując w 1917 roku dyplom lekarza medycyny. Był żołnierzem Legionów Polskich, pełniąc m.in. funkcję lekarza przybocznego późniejszego Marszałka Józefa Piłsudskiego. Od końca 1918 roku służył w odrodzonym Wojsku Polskim. Pracował m.in. w Szpitalu Powszechnym we Lwowie, a następnie na oddziale neurologii Szpitala Ujazdowskiego w Warszawie, jako ordynator. Prowadził również działalność naukową, publikując swoje badania w prasie specjali-



Tadeusz Stanisław Słotolowicz

nie polsko-bolszewickiej 1920 roku. Następnie po ukończeniu Szkoły Podoficerskiej Piechoty służył w żandarmerii we Lwowie, Inowrocławiu i Grudziądzu. W 1922 roku w stopniu podporucznika zwolniony do rezerwy. Po przejściu do cywila studiował na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. W 1927 roku zdał egzamin sędziowski i pracował jako sędzia powiatowy w Rymanowie. Prowadził również kancelarię adwokacką w Dukli. Po odbyciu ćwiczeń rezerwistów w 1935 roku awansowany do stopnia porucznika. Ożenił się z Marią Zofią Kaczorowską, z którą miał dwóch synów i córkę. W sierpniu 1939 roku zmobilizowany. W wojnie obronnej we wrześniu 1939 roku walczył w 22 Dywizji Piechoty. Po 17 września 1939 roku wzięty do niewoli sowieckiej. Osadzony w obozie w Kozielsku. Zamordowany w Katyniu. Znajduje się na liście wywozowej nr 052/3 z 27 kwietnia 1940 roku.



Stefan Andrzej Mozolowski

śmierci przez rozstrzelanie rozpoczęto masowe wywózki. Oficerów z obozu w Kozielsku wywożono do lasu w okolicach Katynia, gdzie nad wykopanymi dołami pozbawiono ich życia strzałem w tył głowy. Jeńców

w Katyniu, Charkowie i Twerze 42 osoby w tym 15 sanoczan. W tej liczbie było 34 oficerów Wojska Polskiego, 2 podoficerów, 4 policjantów i dwóch cywili. Wśród wymordowanych znaleźli się lekarze medycyny i weterynarii, sę-

Wykaz oficerów i policjantów urodzonych w Sanoku i zamordowanych w Katyniu, Charkowie oraz Twerze

Zamordowani w Katyniu

1. Ppor. rez. **Zygmunt August Bezucha** s. Augusta, ur. 22 kwietnia 1912 r. (we wrześniu 1939 r. pracował jako aspirant w Straży Granicznej).
2. Ppor. rez. **Włodzimierz Dżugan** s. Grzegorza, ur. 15 stycznia 1910 r. (urzędnik, pracował w Urzędzie Miasta we Lwowie).
3. Mjr **Tadeusz Władysław Florczak** s. Michała, ur. 12 lutego 1895 r. (inż. mechanik, we wrześniu 1939 r. zastępca dowódcy i kwatermistrz 5 batalionu pancernego).
4. Ppor. rez. **Władysław Józef Godula** s. Stanisława, ur. 24 lipca 1911 r. (nauczyciel, kierownik szkoły powszechnej w Równem na Wołyniu).
5. Por rez. **Stanisław Michalski** s. Kazimierza, ur. 23 kwietnia 1900 r. (lekarz weterynarii w 27 pułku artylerii lekkiej).
6. Por rez. **Tadeusz Stanisław Słotolowicz** s. Stanisława, ur. 19 grudnia 1900 r.
7. Por. rez. **Józef Karol Winter** s. Józefa, ur. 9 września 1900 r. (sędzia Sądu Grodzkiego w Tarnowie).

Zamordowani w Charkowie

8. Por. piech. rez. **Bronisław Górski** s. Jana, ur. 19 października 1900 r. (nauczyciel).
9. Ppor. piech. rez. **Radomir Klimczuk** s. Pawła, ur. 14 listopada 1913 r. (mgr prawa, sędzia Sądu Grodzkiego w Kozielnicach).
10. Mjr piech. stanie (st.) spoczynku (sp.) **Justyn Wiktor Mackiewicz** s. Jana, ur. 2 września 1889 r. (służył w Departamencie Piechoty i Biurze Uzupełnień Ministerstwa Spraw Wojskowych).
11. Plk śl. zdr. **Stefan Andrzej Mozolowski** s. Józefa, ur. 19 lutego 1892 r.
12. Kpt. śl. zdr. rez. **Aleksander Ślęczka** s. Wojciecha, ur. 18 maja 1893 r. (dr nauk medycznych, docent, pracownik naukowy Uniwersytetu Jagiellońskiego, ordynator oddziałowy Państwowego Szpitala św. Łazarza w Krakowie).

Zamordowani w Twerze spoczywają w Miednoje

13. Posterunkowy (post.) Policji Państwowej (PP) **Wiktor Dziurzyński** s. Marcina, ur. 15 września 1906 r. (we wrześniu 1939 r. pracował na Posterunku PP w Tustem pow. Zaleszczyki).
14. **Walerian Rzeszotko** s. Bronisława, ur. 14 kwietnia 1910 r.
15. Por. piech. rez. **Michał Józef Serebnicki** s. Ambrożego, ur. 31 października 1897 r. (nauczyciel, zmobilizowany do 2 pułku piechoty Legionów).

Wykaz oficerów i policjantów urodzonych w powiecie sanockim i zamordowanych w Katyniu, Charkowie i Twerze

Zamordowani w Katyniu

1. Kpt. **Wojciech Bursa** s. Mieczysława, ur. 23 kwietnia 1895 r. w Bukowsku.
2. Por. rez. **Józef Dąbrowski** s. Franciszka, ur. 12 marca 1888 r. w Strachocinie.
3. Ppłk **Szymon Fedoreńko** s. Michała, ur. 21 sierpnia 1893 r. w Czerzeżu (naczelny kapelan prawosławny Wojska Polskiego).
4. Por. rez. **Józef Kucharski** s. Władysława, ur. 19 lutego 1900 r. w Strachocinie.
5. Ppor. rez. **Bogusław Lisowski** s. Aleksandra, ur. 12 kwietnia 1913 r. w Woli Niżnej.
6. Ppor. rez. **Kazimierz Nowicki** s. Szymona, ur. 5 września 1907 r. w Rymanowie.
7. Kpt. **Zygmunt Puchalik** s. Antoniego, ur. 23 grudnia 1891 r. w Prusieku.
8. Ppor. rez. **Zdzisław Mateusz Rajchel** s. Ignacego, ur. 21 września 1910 r. w Rymanowie.
9. **Bolesław Skąpski** s. Bolesława, ur. 11 lutego 1905 r. w Rymanowie (prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie).
10. Pchor. **Ludwik Warchał** s. Franciszka, ur. 3 lutego 1911 r. w Bażanówce.
11. Ppor. rez. **Zbigniew Karol Wyskiel** s. Edwarda, ur. 11 listopada 1912 r. w Zagórzcu.

Zamordowani w Charkowie

12. Kpt. śl. zdr. **Tadeusz Karol Buczek** s. Stanisława, ur. 7 lipca 1904 r. w Jedliczach (dr nauk medycznych).
13. Kpt. piech. **Andrzej Drozd** s. Józefa, ur. 9 listopada 1893 r. w Nadolanach.
14. Kpt. piech. **Józef Dubiński** s. Antoniego, ur. 10 grudnia 1896 r. w Klimkówce.
15. Ppor. artylerii rez. **Wiesław Piotr Nowotarski** s. Józefa, ur. 21 lutego 1910 r. w Rymanowie.
16. Ppor. piech. rez. **Józef Mieczysław Nycz** s. Pawła, ur. 30 marca 1908 r. w Klimkówce.
17. Ppor. intendenty (int.) st. sp. **Rudolf Gustaw Pistl** s. Rudolfa, ur. 9 kwietnia 1889 r. w Starym Zagórzcu.
18. Kpt. int. **Edward Antoni Słowik** s. Błażeja, ur. 6 stycznia 1893 r. w Zagórzcu.
19. Mjr piech. rez. **Władysław Starzecki** s. Jana, ur. 14 lipca 1892 r. w Zarszynie.
20. Por. piech. rez. **Władysław Szepleniec** s. Bartłomieja, ur. 27 czerwca 1898 r. w Rymanowie (dyrektor techniczny Polskich Zakładów Garbarskich SA w Krakowie).
21. Por. piech. **Stanisław Tatarzyn** s. Józefa, ur. 4 grudnia 1906 r. w Tyrawie Solnej.
22. Kpt. administracji **Piotr Trapp** s. Filipa, ur. 15 września 1892 r. w Zagórzcu.
23. Chor. piech. **Tadeusz Wikiera** s. Antoniego, ur. 20 stycznia 1892 r. w Nowosielskach.
24. Por. piech. rez. **Józef Teofil Marian Władyka** s. Andrzeja, ur. 8 września 1901 r. w Szczawnem (naczelnik Urzędu Skarbowego w Sieradzu).

Zamordowani w Twerze spoczywają w Miednoje

25. Przdownik (przd.) PP **Józef Ciupka** s. Jana, ur. 15 marca 1895 r. w Bażanówce.
26. Starszy (st.) post. PP **Jan Sitarz** s. Wojciecha, ur. 12 października 1902 r. w Niebieszczanach.
27. St. przod. PP **Władysław Wesolowski** s. Zygmunta, ur. 14 lipca 1888 r. w Zagórzcu.

Opracowano na podstawie: *Katyni. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego*, Warszawa 2000; *Charków. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego*, Warszawa 2003; *Miednoje. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego*, t. 1-2, Warszawa 2006; A. Brygidyn, *Sanocka lista katyńska...*, Sanok 2000; P. Szopa, *Zbrodnia katyńska 1940...*, Rzeszów 2010. Wykorzystane w tekście fotografie pochodzą z cytowanych publikacji.

Fajnie, że komuś się chce

Zimno i zimno, wiosna wcale się nie spieszy, choć w przydomowych ogródkach jest już kolorowo. Wędrując po mieście można natknąć się na takie zaczarowane ukwiecone miejsca, o które dba jakaś czuła ręka, najczęściej kobieca, aczkolwiek zdarzają się także panowie ogrodnicy.



To się nazywa pasja. Ojciec Tarzycjusz krząta się w ogrodzie od wiosny do późnej jesieni.

Przy ulicy Zagumnej, którą codziennie chodzę, zawsze zaglądam do ogródka pani Ali, gdzie kwiaty pojawiają się już wczesną wiosną. Najpierw krokusy i szafirki, potem żonkile. Śliczny ogródek mają też ojcowie franciszkanie przy swoim klasztorze – można tam zajrzeć, przechodząc podwórkiem od strony schodów Franciszkańskich. Dbą o niego ojciec Tarzycjusz, który mieszka w Sanoku od pięciu lat. W tym roku ojciec zdążył już posadzić ponad... 1000 bratków! Kolorowe donice stoją na dziedzińcu, parkingu, przed figurą Matki Bożej przy głównym wejściu od strony Rynku. W ogrodzie kwitną tulipany, żonkile, stokrotki, szafirki, prymulki; lada dzień rozwinięte pąki carska korona.

Mnóstwo kwiatów pochodzi z „odzysku”, np. z dekoracji Bożego Grobu – ojciec Tarzycjusz nie pozwala, by cokolwiek się zmarnowało. – Prymulki przywiędły, bo były sztucznie pędzone. Włożyłem je do ziemi, a jak zrobi się ciepło, wysadzę go gruntu. Będą ładnie kwitły, bo mają już nowe pączki – idziemy klasztornym korytarzem, który jest wręcz zastawiony doniczkami. W ogrodzie zagęszczenie roślin jeszcze większe. Czego tam nie ma! Pęcherznica, trzmielina, pięciorniki, bzy, róże, winogrona, stare jablonie, rododendrony, poziomki – setki drzew, krzewów, kwiatów, ziół. Kwitnie już żółta forsycja i różowa magnolia. Cudnie. Ogród zajmuje niewielki taras wokół klasztoru i stoki Skarpy Staromiejskiej. Panorama jest

niesamowita – z widokiem na Posadę, „Jerozolimę”, Zatorze, Stróże, Pasma Wiechy. Gleba jest bogata i dobrze nawieziona – ojciec osobiście dba, aby

kupić ziemię ogrodniczą, przywieźć z Trepczy koński nawóz i podłoże pod rośliny kwaśno-lubne z iglastego lasu. Gotowa do zagospodarowania jest już klasztorna „folia” – na posadzenie czekają pomidory i papryka. Praca w ogrodzie trwa od wczesnej wiosny do późnej jesieni. Nic dziwnego, że ojciec Tarzycjusz korzysta z urlopu dopiero w listopadzie.

Dziś większość osób nastawia się na ogródki niewymagające zbyt wiele pracy, sadząc iglaki, trawy, byliny. Ogródków kwiatowych – cieszących oczy przez cały sezon – takich, jakie uprawia moja sąsiadka z ulicy Zagumnej, staruszka przy ulicy Lipińskiego, pani Ala czy ojciec Tarzycjusz, jest już niewiele. Fajnie, że komuś jeszcze się chce...

Jolanta Ziobro

SANOCKIE KWIAŁKI „Klub kopniętych”

Odbylem ostatnio istotną dla mnie rozmowę; było przyjaźnie i rzeczowo. Mówiliśmy o faktach, celach i zamiarach – wiem, brzmi to ogólnikowo i tajemniczo, ale nie temat i przebieg rozmowy są tu ważne. W pewnej chwili mój rozmówca powiedział: różnie się tu o panu mówi..., na moją odpowiedź: „że jestem kopnięty?” padło z lekkim uśmiechem potwierdzenie. Absolutnie nie poczułem się urażony, bowiem w moim wieku człek nie jest już zbyt wrażliwy na punkcie swojej osoby i zazwyczaj spokojnie reaguje na negatywne opinie, konfrontując je ze swymi dotychczasowymi dokonaniami. Daje to – co prawda subiektywny, – ale raczej wyważony i uczciwy obraz własny albo przynajmniej spokojny duch. Ale wróćmy do sedna; dążenie do poprawy estetyki otoczenia w naszym „zaścianku” traktowane jest jak fanaberia. Według potocznego mniemania mogą się tym zajmować „nawiedzeni” licealiści, pełni ideałów, ale nie dorosły człowiek. Ten zamiast gonić za jakimiś enigmatycznymi bzdurami – jak na przykład estetyka – winien myśleć o tym, gdzie i jakie pieniądze są do wzięcia, gdzie spędzić wakacje, bo oferta biur turystycznych jest tak bardzo

nictwo chyba odeszł już przynajmniej u nas – do la-nusa). Odnoszę wrażenie, że... „jest normalnie” – mówią chyba ludzie, którzy widzą Sanok najwyżej dwa razy dziennie przez szyby samochodu, jeszcze zaspiani w drodze do pracy i bardzo zmęczeni w drodze powrotnej. Otóż uprzejmie im donoszę... nie jest normalnie! Do takiego wniosku doszło już społeczeństwo wielu miast w kraju i za granicą. Na przykład Praga w Czechach skutecznie wyeliminowała barbarzyństwo reklamiarzy a instytucje ogólnokrajowe naszych sąsiadów dążą nawet do oczyszczenia pejzażu z reklam wielkoformatowych usytuowanych przy autostradach! O miastach leżących na zachód od nas nie ma co wspominać, bowiem tam po prostu nie dopuszczono do niekontrolowanego rozpasania reklamy. W Krakowie bezwzględnie rozprawiono się z „reklamiarstwem”, tworząc park kulturowy na Starym Mieście; po jego sukcesie myśli się o podobnych parkach w Nowej Hucie, na Kazimierzu i na Podgórze. No właśnie... myśli się! – bo „nie jest normalnie”! W Gdańsku, Toruniu, Bydgoszczy też doszli do wniosku, że „nie jest normalnie”! W Warszawie, Olsztynie i wielu innych



Kolejny sezon zaszmacania deptaku uważam za otwarty.

szeroka albo, z kim oplaca się zawrzeć „korzystną” znajomość. A tymczasem podstarzały jegośmieszność łazi po mieście – chyba z nudów – i czepia się! Tu mu nie pasuje szyld, tam plansza reklamowa, ówdzie drzewa a najbardziej cięty jest na banery. I na dodatek wszystko fotografuje i zamieszcza w gazecie. I koniec z wygodną anonimowością! A przecież jest normalnie, jak wszędzie. Każda niemal wolna przestrzeń jest anektowana przez firmy reklamowe; ściany okraszane są wielkimi planszami sławiącymi produkty w niewiarygodnie niskich cenach, „zaszmacenie” banerami budynków, płotów i ulic rozwija się w najlepsze. I gdzie w tym pejzażu przypominającym wysypisko śmieci jest miejsce dla człowieka? Takiego, który chciałby pospacerować po deptaku czy rynku, docenić ciekawą architekturę, zachwycić się detalem elewacji lub kutą balustradą, usiąść przy pucharku lodów lub szklaneczce zimnego piwa bez widoku na prymitywny i brudny potykacz? albo nawet obejrzeć ładnie skomponowaną witrzynę sklepową (wystawian-

miastach kraju piętnuje się reklamowe bezguście, nadając obiektom tytuł, „Miasoszpeciel”, więc dlaczego ktoś śmie twierdzić, że u nas, w Sanoku „jest normalnie” – bo jesteśmy zadupiem i zaściankiem niewartym uwagi? Nie dla mnie i nie dla wielu turystów odwiedzających nas i czujących tę kresową atmosferę małego miasteczka z „niezszmaconą” jeszcze do końca architekturą i przyjaznymi ludźmi; miasteczka skrojonego na miarę człowieka – czego często brakuje ludziom zagubionym w wielkich metropoliach – położonego w malowniczym otoczeniu gór. I ten atut winniśmy wykorzystać a nie upodabniać się do wschodnich bazarów bogatych w barachło, wieszając reklamę reklamującą reklamę! Na szczęście nie wszyscy mają taką świadomość. Szanownych Czytelników podziękuję za moje spojrzenie na naszą sanocką rzeczywistość estetyczną witam w „Klubie kopniętych”, życząc zachowania zdrowego rozsądku i nadziei na szybkie rozprawienie się z tandetnym i zbędnym reklamiarstwem.

Piotr Kolano

Jest błoto, jest zabawa

Jak co roku, w marcu PTTK zaprosił młodzież szkół powiatu sanockiego na czternasty już rajd „Witaj Wiosno”. Ponieważ na szlaku leżał jeszcze śnieg i było duże błoto, młodzi wędrowcy musieli się trochę natrudzić, ale nikt nie narzekał.



Dzięki PTTK młodzież poznaje swoją małą ojczyznę, jej piękno i historię.

W rajdzie wzięło udział 90 osób: uczniowie siedmiu szkół z Beska, Długiego, Tyrawy Wołoskiej oraz Gimnazjum nr 2 z Sanoka. Grupę poprowadził przewodnik beskidzki Jan Adamczyk, przy pomocy Mieczysława Krauze, prezesa zarządu Oddziału PTTK – stałego bywalca i głównodowodzącego turystycz-

nych imprez – oraz Grzegorza Rabickiego z biura PTTK.

Po dotarciu autokarami na Przełęcz Przystup w Górach Słonnych grupa wyruszyła szlakiem czerwonym w kierunku Góry Przystup, po czym szlakiem „Szejkowski” zeszła do Tyrawy Wołoskiej. Warunki na trasie były

trudne, bo miejscami zalegał jeszcze śnieg na przemian z błotem, co dla młodych ludzi okazało się raczej atutem niż przeszkodą. Wydawało się, że im więcej błota, tym lepsza zabawa... Po zejściu z gór rajdowicze zwiedzili zabytkowy, pięknie odnowiony kościół pw. świętego Mikołaja, po którym oprowadził ich ks. proboszcz Jacek Hoholek, a następnie Galerię Rzeźby Plenerowej „Quo Vadis” Bogusława Iwanowskiego. Na zakończenie, w domu kultury, gospodarze uraczyli wszystkich gorącym żurkiem, herbatą i ciastkiem. Miłych gości witała sekretarz gminy Maria Hassinger (prywatnie członek sanockiego PTTK Sanok i jego stały klient) oraz Lucyna Wota, dyrektor Szkoły Podstawowej w Tyrawie Wołoskiej. Dodajmy, że to właśnie gmina i szkoła były współorganizatorami tego wspaniałego przedsięwzięcia, firmowanego przez Zarząd Oddziału PTTK „Ziemia Sanocka”. (z)

Informator miejski

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon.-pt.: 9-15, sobota – nieczynne.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: sekretariat.muzeum@interia.pl
Czynne: pon. 8-12, pozostałe dni tygodnia 9-17. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citisanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-463-04-44, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h

Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek

• Apteka całodobowa

OMEGA ul. Kościuszki 22

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka

ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811

www.sanok.pl

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie bezczynszowe 40 m², Zagórz, ul. Piłsudskiego, cena 65.000 zł, tel. 601-73-78-94.
- ★ Mieszkanie 45,37 m², 2-pokojowe (III piętro), przy ul. Poprzecznej, do remontu, cena 115.000 zł, tel. 693-32-11-76 lub 13-463-26-75.
- ★ Mieszkanie 50 m² (III piętro), w Sanoku, na osiedlu Błonie (naprzeciw Lidl-a), cena do uzgodnienia, tel. 603-64-26-65.
- ★ Mieszkanie 62,5 m² (II piętro), Al. Prugara-Ketlinga, Błonie, tel. 784-54-01-81 lub 602-88-17-40.

- ★ Mieszkanie 50 m² na Wójtostwie, 3-pokojowe, stan bdb., tel. 726-70-22-24.
- ★ Mieszkanie 83,50 m² bezczynszowe w centrum tel. 664-45-94-36.
- ★ Mieszkanie 43,50 m², 2 pokojowe (parter), przy ul. Armii Krajowej, tel. 535-91-30-13.
- ★ Mieszkanie 43,50 m², dwupokojowe, (II piętro), przy ul. Sobieskiego, tel. 604-56-41-99.
- ★ **Tanio nowe mieszkania 43-75 m², w Rzeszowie, pięknie położone, tel. 513-15-22-20.**
- ★ Lub wynajmę mieszkanie 65 m², dwupoziomowe (III piętro), na osiedlu Błonie, tel. 510-09-19-52.
- ★ Dom 100 m², po kapitalnym remoncie, na działce 8 a, ogrodzona, cena 290.000 zł, tel. 602-59-02-35.

- ★ Dom piętrowy, na działce 15 a, przy drodze Sanok – Krosno (Czerzeż), tel. 505-29-82-58 (po 17).
- ★ **Działkę budowlaną 77 a, w pełni uzbrojoną, z domem i stodołą, w Pisarowcach, tel. 602-11-30-11.**
- ★ Atrakcyjnie położoną działkę budowlaną 12 a, w Sanoczku, tel. 691-39-79-00.
- ★ Działkę budowlaną 34 a, z projektem i pozwoleniem na budowę, Zahutyń, na trasie Sanok – Zagórz, tel. 13-464-41-05.
- ★ Działkę 500 m², w ogrodzie „Krokus”, przy ul. Robotniczej, altana, piwniczka, ogrodzona, tel. 783-36-13-12.

- ★ Lokal 100 m², w wolno stojącym budynku w centrum osiedla, przy ul. Stróżowskiej, tel. 696-15-55-36.
- ★ Lokale w centrum Sanoka, idealne na działalność biurowo-handlowo-usługową. Lokale na I i II piętrze: 22,40 m²; 23,20 m²; 28,40 m²; 26,30 m², tel. 790-46-66-30.
- ★ Lokal ok. 60 m², przy ul. Lipińskiego, tel. 697-17-88-03.
- ★ 3 miejsca postojowe w centrum Sanoka, tel. 790-46-66-30.

Kupię

★ Kultywator konny, tel. 692-03-91-46.

PRACA

Zatrudnię

★ Poszukuję monterów suchej zabudowy (ścianki), monterów sufitów podwieszanych. Praca na akord lub godziny (od 12 zł/h). Obecne lokalizacje: Białystok oraz Warszawa. tel. 667-47-03-89.
★ Poszukujemy pań do pieczarek we Francji za 7,53 e/h, CV: oferta558@gmail.com, tel. 792-38-34-31.
★ Osobę do pracy w kuchni, w barze na terenie Sanoka, tel. 13-464-19-04.

- ★ Kelnerów i kucharza, tel. 603-64-26-70.
- ★ Kierowcę kat. B, student lub emeryt (21-55 lat), tel. 505-29-82-58 (po 17).
- ★ Kucharza i kelnerów, tel. 605-73-84-76.

Poszukuję pracy

★ Zaopiekuję się osobą starszą, chorą, doświadczenie, tel. 697-73-14-87.

Korepetycje

- ★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.
- ★ **Matematyka w domu klienta, tel. 504-18-98-11.**

Bezpyłowe cyklinowanie i lakierowanie podłóg. Renowacja schodów. tel. 600-830-854

Pożyczki! Super oferta! Potrzebujesz gotówki – dzwoń! Pożyczki dla każdego, proste zasady, minimum formalności, dzwoń! tel. 666-393-804, 17-871-30-74

OKNA I DRZWI Z PVC I AL
PROMOCJA NA PŁYTY G-K I PROFILE
PARAPETY - WSZYSTKIE ROZMIARY - NATYCHMIAST
Producent MULTI s.j. **TRANSPORT GRATIS**
Sanok, ul. II Armii W.P. 40, Dąbrówka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

Malowanie dachów, mycie, odtłuszczenie od 6-12 zł m², czyszczenie, konserwacja, bezpłatna wycena tel. 888-112-405

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

NOWO OTWARTY SKLEP MEBLE ZACHODNIE
Sanok, ul. Heweliszka 14 tel. 664-459-436

Cyklinowanie – bezpyłowe, układanie podłóg, lakierowanie, renowację, w ofercie parkiet tel. 506-356-210

OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8 tel. 13-463-20-09

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery T. Czerwiński tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

Powierzchnie biurowe do wynajęcia
samo centrum, ul. 3 Maja **20-100 m²**
tel. 666 604 166

katerynki catering
Półmetki, Urodziny, Wesela, Chrzcziny
Sala do 100 osób
Catering Katerynki Zagórz, ul. Targowa 5 tel. 533-647-553, 662-436-830 www.katerynki.pl

FREZOWANIE ROZWIERCANIE KOMINÓW
Wkłady żarowe - kwaso odporne
sprzedaż - montaż
F.P.H.U. „WIĘCUŚ” M. WIĘCKOWSKI, LESKO ul. Piłsudskiego 48
604 500 288 605 530 288
www.rozwiercaniekominow.pl

GABINET TERAPII NATURALNYCH & BIOTERAPIA
NAJSKUTECZNIEJSZE, BEZINWAZYJNE I BEZBOLESNE METODY POPRAWY ZDROWIA FIZYCZNEGO I PSYCHICZNEGO. SKUTECZNOŚĆ PRZY PONAD 250 SCHORZENIACH
KRZYSZTOF BEDNARSKI ul. Słowackiego 41 38-500 Sanok tel. 503 012 663 www.terapienaturalne.pl
MOŻLIWY DOJAZD DO KLIENTA

OGŁOSZENIE
Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Sanoku ul. Sienkiewicza 1
ogłasza przetarg ustny nieograniczony – licytacja – na zbycie prawa użytkownika wieczystego działek wraz z zabudowaniami, położonych w Sanoku przy ul. Stankiewicza 2, obręb geodezyjny Dąbrówka.

- Działki wraz z zabudowaniami:
 - nr 13/46 – o powierzchni 1 140,00 m², KW 68786 zabudowanej:
 - budynkiem magazynowym o powierzchni użytkowej 281,20 m²
 - nr 13/108 – o powierzchni 1 180,00 m², KW 68786 zabudowanej:
 - budynkiem administracyjnym (handlowo-biurowym dwukondygnacyjnym) o powierzchni użytkowej 644,97m²
 - nr 13/109 – o powierzchni 885,00 m², KW 68786 zabudowanej:
 - budynkiem kotłowni o powierzchni użytkowej 123,49m²
 - składem opału o powierzchni użytkowej 113,08m²
- Termin wydania nieruchomości:
 - nr 13/46 – o powierzchni 1 140,00 m² – od 01.09.2015 r.
 - nr 13/108 – o powierzchni 1 180,00 m² – od 01.09.2015 r.
 - nr 13/109 – o powierzchni 885,00 m² – po rozstrzygnięciu przetargu
- Cena wywoławcza i wysokość wadium wynosi:
 - pow. 1 140,00 m² – 160 600,00 zł – wadium 4 000,00 zł
 - pow. 1 180,00 m² – 631 000,00 zł – wadium 13 000,00 zł
 - pow. 885,00 m² – 94 050,00 zł – wadium 2 500,00 zł
- Wadium należy wpłacić w kasie SSM do dnia 12.05.2015 r. do godz. 10 lub przelewem na konto SSM w PKO BP ooddział Sanok nr 34 1020 2980 0000 2702 0001 4332 do dnia 08.05.2015 r. oraz przedłożyć Komisji Przetargowej dowód wpłaty wadium.
- Przetarg odbędzie się w dniu 12.05.2015 r. o godz. 11 w biurze ZGZM SSM, ul. Traugutta 9.
- Działki wraz z zabudowaniami można oglądać w dni robocze (poniedziałek-piętek) w porozumieniu z administracją os. Traugutta III – tel. 13 46 46 195, w godz. 11-13.
- SSM zastrzega prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
- Szczegółowe warunki przetargu określone są w regulaminie, który jest do wglądu w sekretariacie SSM Sanok, ul. Sienkiewicza 1, w Zakładzie Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi SSM Sanok, ul. Traugutta 9 oraz na stronie internetowej www.sanockasm.pl

GARAŻE "DAR MET"
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS!!!
0889 419 049 0608 419 476 017 851 46 72
DOSTĘPNE RÓŻNE WYMIARY

PROGRAM REGIONALNY WOJEWÓDZTWO PODKARPACKIE UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO
Program pomocowy realizowany przez Fundację Wspomagania Wsi, współfinansowany jest przez UE ze środków EFRR w ramach RPO Woj. Podkarp. oraz budżetu Państwa.
UNIJNE POŻYCZKI DLA FIRM (3,16 %)
Szczegółowa informacja na stronie: www.fww.org.pl
Kontakt: tel. 502 234 510, 13 464 47 41
Biuro w Lesku, ul. Moniuszki 6 oraz w Sanoku, ul. Kościuszki 37 (I piętro DH Rolnik). Korzystając z biura w Sanoku w miarę możliwości prosimy o wcześniejszy kontakt telefoniczny.

visualmedia
www.reklama-sanok.pl
Kilka tysięcy propozycji w doskonałych cenach
Sprawdź koniecznie! tel. 510 248 147

Aktualny cennik reklam i ogłoszeń

- Ogłoszenia drobne (do 20 słów) liczone za każde słowo**
 - cena jednego słowa 1,20 zł
 - druk wytłuszczony (za słowo) 1,80 zł
- Reklamy**
 - moduł podstawowy 16,81 cm² (41 mm x 41 mm) 48 zł
 - filigran 8 cm² (41 mm x 20 mm) 20 zł
 - kolejne moduły – wielokrotność podstawowego
- 2a. Reklamy na stronach niereklamowych**
 - reklama na pierwszej stronie + 200%
 - reklama na ostatniej stronie + 100%
 - wybór strony lub miejsca + 50%
 - Przy większych reklamach druga strona jest wyłączona.
- 2b. Podziękowania/nekrologi/życzenia**
 - ogłoszenia standardowe:
 - moduł podstawowy 36 zł
 - moduł podwójny 72 zł
- 3. Teksty promocyjne (sponsorowane) min. 12 modułów**
 - tekst promocyjny na stronie redakcyjnej 50% ceny reklamy o tej samej powierzchni
- 4. Insety (wkładki reklamowe)** od 0,10 zł do 0,20 zł/szt.
- 5. Bonifikaty dla klientów**
 - 4-7 emisji 15% zniżki
 - 8-14 emisji 20% zniżki
 - powyżej 15 emisji 25% zniżki
- 6. Opracowanie graficzne reklam i ogłoszeń** od 20 zł

Będzie wielki rewanż

Jak przed rokiem w finale Sanockiej Ligi Unihokeja zmierzą się drużyny InterQ i esanok.pl. W drugich meczach półfinałowych znów pokonały odpowiednio Sokoła i Drozda Wodnika, i tym razem po bardzo zaciętej walce. O 5. miejsce Automania zagra z PWSZ-em.

Pierwszy pojedynek z Forestem zespół szkoły nauki jazdy wygrał 13-8, drugi zakończył się bardzo podobnym wynikiem, choć tym razem stanęło na obustronnej dwucyfrowce. Automania znów zdobyła 13 goli, tym razem tracąc jednak aż 10. Dla zwycięzców trafiali głównie Konrad Filippek (6) i Dominik Januszczak (5), wśród pokonanych hat-tricki ustrzelili Przemysław Kot, Piotr Stec i Piotr Naparło.

Drużyna PWSZ z nawiązką odrobiła straty po porażce 5-7 w pierwszym meczu z El-Budem. Rewanż przebiegał pod zdecydowane dyktando „Studentów”, którzy nie dali rywalom żadnych szans. Do zwycięstwa poprowadzili ich Maciej Brukwicki i Karol Hydzik, strzelając po 3 gole.



Drozd Wodnik (jasne stroje) nie dał rady ekipie esanok.pl, która znów zagra w finale.

W pierwszych pojedynkach półfinałowych padły wyniki 4-3, więc sprawa awansu była otwarta. Broniący tytułu InterQ znów pokonał Sokoła różnicą jednej bramki, prowadząc jednak przez większość meczu. Rywale dwa razy doprowadzali do remisu, ale na więcej nie było ich stać. Gdy 3 minuty przed końcem trafił Radosław Sawicki, ponownie dając „Komputerowcom” dwa gole przewagi, losy rywalizacji zostały rozstrzygnięte.

Pewniej sprawę awansu przypieczętowali unihokeiści esanok.pl. Najbardziej utytułowana drużyna SLU już do przerwy uzyskała trzybramkowe prowadzenie, po dwóch golach Jakuba Mołonia i jednym Damiana Popka. „Wodników” stać było tylko na honorowe trafienie.

Zatem w finale dojdzie do powtórki sprzed roku. Wtedy broniąca tytułu drużyna na portalu internetowego musiała uznać wyższość ekipy InterQ, teraz jednak trudno wskazać faworyta. Na rywalizację składają się będą dwa mecze. Pierwsze już w najbliższy poniedziałek.

Półfinały: InterQ – TG Sokół 6-5 (2-2), Drozd Wodnik – esanok.pl 1-3 (0-3).
Mecze o 5. miejsce: Automania – Forest SC Team 13-10 (9-4), AZS PWSZ – El-Bud 7-1 (3-0).

Bilardowa powtórka

Dobiegła końca V edycja rozgrywek Sanockiej Ligi Bilarda. Tytuł obronił Dariusz Buczyński.



Dariusz Buczyński znów okazał się najlepszy.

W finałowym meczu zwycięzca poprzednich zmagani nie dał szans Krzysztofowi Kadubcowi, pewnie wygrywając 13:6. Znacznie bardziej zacięty okazał się pojedynek o 3. miejsce, w którym Grzegorz Jarocki pokonał 7:6 Mariusza Skalkę.

Wkrótce ma ruszyć VI edycja bilardowej rywalizacji w „Salinku Gier”, mieszczącym się przy rynkowej „Karczmie”. Wpisowe do rozgrywek wynosi 50 złotych. Liczba miejsc ograniczona. Szczegółowe informacje pod nr. tel. 669 395 246.

„Jedynka” już pewna

Przedostatni turniej Miejskiej Ligi Unihokeja Szkół Podstawowych rozegrano w „Dwójce”, gdzie najlepsi okazali się gospodarze. Zapadło najważniejsze rozstrzygnięcie, bo końcowe zwycięstwo zapewniła sobie „Jedynka”.

W bezpośrednim meczu tych drużyn SP2 wygrała 4-3, co przy równej liczbie punktów zdecydowało o jej turniejowym sukcesie. Zajmując 2. miejsce unihokeiści SP1 przypieczętowali końcowy sukces. Na pozycji 3. uplasowała się ekipa SP3. Tym razem zawody rozegrano w niepełnym składzie, bez SP6, która

nie skompletowała składu. Królem strzelców znów został Marcin Dulęba z „Jedynki” (tym razem 8 bramek).

Przed finałowym turniejem w SP1 zapowiada się ostra walka o tytuł wicemistrzowski, bo szanse mają aż trzy drużyny. SP2 i SP4 zgromadziły po 13 punktów, a SP3 ma tylko o jeden mniej.

Turniej w SP2: SP2 – SP3 3-1, SP1 – SP2 3-4, SP1 – SP4 4-0, SP3 – SP1 2-13, SP4 – SP2 2-0, SP4 – SP3 1-3.

Ping-pong na finiszu

SKT G3 SANOK – KTS II BRZOZÓW 10:2

Punkty: Nowak 3,5, Gomulka i Wronowski po 2,5, Bednarczyk 1, Morawski 0,5.

BURZA III ROGI – SKT G3 SANOK 4:10

Punkty: Nowak 3,5, Wronowski 2,5, Gomulka i Bednarczyk po 2.

Znów wysokie zwycięstwa tenisistów stołowych SKT G3, którzy wciąż mają 2 punkty straty do prowadzącego w tabeli grupy B Parnasa Stara Wieś. Bezpośredni mecz w niedzielę, na zakończenie sezonu.

Spotkanie z Brzozowem bez historii – większość pojedynków wygranych bez straty seta. Gościom udało się zapunktować tylko w pierwszej serii singlowej i pod koniec meczu, gdy wynik był już rozstrzygnięty.

Mecz z rezerwami Burzy początkowo był wyrównany, jeszcze do stanu 4:4 obie drużyny grały punkt za punkt. Potem jednak rozpoczął się klasyczny odjazd naszej drużyny, która zdobyła 6 punktów z rzędu.

W najbliższy weekend ostatnia kolejka rozgrywek grupy wschodniej V ligi. Drużyna SKT G3 jedzie na mecz Parnasem, któremu w pierwszej rundzie uległa 7:10. Przy równej liczbie punktów o wyższym miejscu w tabeli decyduje bilans bezpośrednich spotkań, więc wniosek jest prosty: aby myśleć o zwycięstwie w rozgrywkach grupy B, nasi tenisiści muszą wygrać przynajmniej 10:6.

Weteran tuż za podium

Marek Nowosielski nie był zadowolony ze startu w XIV PKO Cracovia Maraton. Przypadło mu miejsce tuż za podium w kategorii wiekowej, do tego warunki nie dały szans na planowane złamanie bariery 3 godzin.

Królewski dystans nasz weteran przebiegł w czasie 3:09.26. Dało mu to 214. miejsce generalnie wśród ponad 4,5 tysiąca osób i 4. w kat. 60-69 lat (blisko 150 zawodników). Co najgorsze, do podium stracił tylko 11 sekund, nie reagując na atak rywala.

– Mój błąd – wyglądał dość młodo, więc sądziłem, że jest z niższej grupy wiekowej. Trochę sam jestem sobie winien, bo robiłem przystanki na picie. Gdyby nie to, miejsce na „pudle” byłoby raczej pewne. Jeżeli chodzi o czas, to

nie tylko nie było szans na złamanie „trójki”, ale nawet na rekord życiowy. Trasa okazała się dość trudna, z licznymi podbiegami, do tego przeszkadzał mocny wiatr. Dość powiedzieć, że zawodnicy z „życiówkami” na poziomie 2:50 tym razem uzyskiwali rezultaty powyżej 3 godzin – powiedział Nowosielski.

Z kronikarskiego obowiązku dodajmy, że barwy Sanoka reprezentowało w Krakowie jeszcze dwóch innych zawodników – Robert Lemko i Filip Frączek.

Śladem naszych publikacji Niefortunny zbieg okoliczności

Przed tygodniem pisaliśmy o Półmaratonie Rzeszowskim, którego negatywnym bohaterem wydawał się Jerzy Indyk. Zgodnie z naszą sugestią sam zainteresowany zawiązał do redakcji, wyjaśniając sytuację. Jego zdaniem błąd w wynikach powstał na skutek niedopatrzenia organizatorów.

Przypomnijmy: w oficjalnym komunikacie imprezy sanoczanin był 13. generalnie – a 6. w kategorii 30-39 lat – z czasem 1:15.41. Tyle tylko, że pod pozycją z półmetka biegu przy jego nazwisku figurował rezultat... 1:10.47. Sugerowało to, że po pierwszym z dwóch okrążeń zszedł z trasy i cofnął się nieco, by kilka minut później finiszować ponownie, rzekomo jako jeden z zawodników czołówki. Inaczej nie sposób było tego zinterpretować. Tak odebrali to zarówno inni biegacze z naszego terenu, jak i sami organizatorzy.

– Coś takiego nie miało by sensu, bo przecież każdy zawodnik został poinformowany, że biegnie z chipem, wysyłającym sygnał po przekroczeniu linii mety – zarówno po pierwszym kółku, jak i drugim. Skąd więc sytuacja z moim udziałem? Zaczniemy od początku. Do startu przystąpiłem z kontuzją nabytą dwa dni przed zawodami. Pomimo bólu udało mi się przebiec połowę dystansu,

jednak chciałem zejść z trasy po pierwszym „kółku”, ale kibice klepli mi nie po plecach, zagrzejając do dalszej walki. Dlatego też siłą woli pokonałem jeszcze kilkaset metrów, ale nie było już sensu biec dalej. Przy najbliższym punkcie z napojami zapytałem, co mam w tej sytuacji zrobić. Powiedziano mi, bym wrócił na metę, zgłaszając zejście z trasy. Tak też zrobiłem, natomiast do głowy mi nie przyszło, że chip wyśle kolejny sygnał. Jakaś kobieta wyczuła mi medal za uczestnictwo, odsyłając do namiotu organizatorów. Poinformowałem ich, że przedwcześnie kończę udział w zawodach. Najwyraźniej zapomnieli to zaznaczyć w protokołach i tak powstało zamieszanie. Po prostu nastąpił niefortunny zbieg okoliczności, za który w żadnym stopniu nie czuję się winny – wyjaśnił Jerzy Indyk.

Na prośbę zawodnika skontaktowaliśmy się z organizatorami, prosząc o wykreślenie go z oficjalnych wyników imprezy.

Powtórka „Trójki”

Piłkarze ręczni Szkoły Podstawowej nr 3 powtórzyli wynik z koszykówki, zajmując 6. miejsce w województwie. Znów nie mieli szczęścia – w półfinale dwóch bramek zabrakło do awansu, a w barażach jednej, by sezon zakończyć na 5. pozycji.

Zawody w Łąncucie szczyptowi „Trójki” rozpoczęli porażką 10-18 z gospodarzami, czyli drużyną gospodarowej SP2. Jeszcze wyżej przegrał z nią zespół z Przeclawia, więc w drugim meczu naszym zawodnikom wystarczał remis, by baraż zakończyć na 2. miejscu, które

równało się 5. lokacie na Podkarpaciu. Niestety, ostatecznie to rywale zwyciężyli 14-13. Pojedynek był tym bardziej dramatyczny, że dosłownie w ostatniej sekundzie podopieczni Tomasza Bobala zdobyli wyrównującą bramkę, która jednak nie została uznana przez sędziego.



Drużyna piłkarzy ręcznych SP3. Stoją od lewej: Jakub Lichtemberg, Łukasz Gadomski, Damian Bodziak, Mateusz Dragan, Gabriel Bednarz, trener Tomasz Bobala, Maciej Telesz i Krzysztof Król. Poniżej: Maciej Stabryła, Filip Futyma, Patryk Wąsik, Cezary Drwięga i Wiktor Wojton.

„Kijkarze” w Kolbuszowej

Weterani z kijkami startowali w Kolbuszowej, gdzie rozegrano zawody Nordic Walking „Wiosenne zmagania z zimowymi zapasami”. Andrzej Michalski wygrał wyścig na 10 kilometrów, a Jerzy Nalepka był 2. w półmaratonie.

Na „dychę” Michalski okazał się najszybszy w stawce blisko 40 uczestników. Wynik 1:02.50,43 dał mu ponad 3 minuty przewagi nad kolejnym zawodnikiem. Na dłuższym dystansie Nalepka uży-

wał relatywnie lepszy czas 2:04.57,19, zajmując 2. miejsce generalnie i 1. w kategorii powyżej 60 lat. Warto podkreślić, że sanoczanin tylko sekundę stracił do zwycięzcy, z którym dystansie Nalepka uży-

* Niektórzy ze zdziwieniem przyjęli wiadomość, że wróciłeś w rodzinne strony i w wieku 27 lat pozostajesz bez klubu. Nie chce się wierzyć, by bramkarz tej klasy nie miał żadnych propozycji...

– Tych nie brakowało – byłem na testach w Cracovii, Górniku Łęczna i Zagłębiu Lubin. Cóż, czasami tak jest, że gdy człowiek zbyt długo się zastanawia, to nic z tego nie wychodzi. Wprawdzie działacze Zagłębia złożyli mi ofertę, ale nie była dla mnie satysfakcjonująca.

* Nie kusilo cię, by zostać w Azerbejdżanie, gdzie ostatnio występowałeś?

– Miałem ofertę przedłużenia kontraktu, ale chciałem już wrócić do Polski, by być bliżej rodzinnych stron. Niedawno wybudowałem dom w Nowosielcach, więc chciałem częściej bywać z żoną, tym bardziej, że niedawno urodziła nam się córka. Myślałem, że połączę to z grą w piłkę, ale na razie jest jak jest.

* Gdy w 2007 roku pierwszy raz odchodziłeś ze Stali, twoim nowym klubem została I-ligowa wówczas Polonia Warszawa, której barwy reprezentowałeś półtora roku. Jak wspominasz tamten czas?

– Pozytywnie, bo wiele się nauczyłem. Bramkarzy trenował tam Jarosław Bako, były reprezentant kraju, a o miejsce między słupkami rywalizowałem z Radosławem Majdanem i Mariuszem Liberdą. Przy tak

Nie kończę kariery

– mówi DAWID PIETRZKIEWICZ, były golkeeper Stali, od niedawna trener bramkarzy drużyn młodzieżowych Ekoballu-Geo-Eko

mocnej konkurencji w pierwszej drużynie zaliczyłem tylko kilka spotkań, grając głównie w drugim zespole, który występował w III lidze. W kolejnym sezonie nastąpiła fuzja Polonii z Groclinem – doszli Sebastian Przyrowski i Michał Gliwa, więc dostać się do bramki było jeszcze trudniej.

* Wiosną 2009 roku na pół sezonu wróciłeś do Stali. Warto było?

– Jak najbardziej, choćby po to, by przeżyć kolejne niezapomniane mecze pucharowe z Legią Warszawa. Wprawdzie tym razem „wojskowy” nie udało się wyeliminować, ale przynajmniej znów nie zdołali wygrać w Sanoku.

* Trzy lata wcześniej Stal sprawiła jedną z największych sensacji w historii polskiego futbolu, jako ostatnia drużyna III ligi eliminując Legię, ówczesnego mistrza kraju. Potem jak równy z równym walczyliście z Arką Gdynia, która decydującego gola strzeliła kilka minut przed końcem dogrywki. Pamiętasz tę bramkę?

– Wolalbym nie pamiętać, choć nie da się jej zapomnieć.

Taki kiks nie zdarzył mi się nigdy wcześniej, ani później. Mam nadzieję, że już do końca kariery nie puszcę tak głupiego gola.

* Pomówmy zatem o przyjemniejszych rzeczach, bo kilka kolejnych lat spędziłeś za granicą, zbierając bardzo dobre recenzje. Zaczęło się od Banika Ostrawa.

– Grałem tam 3 lata, to był świetny czas. W pierwszym sezonie, gdy byłem głównie rezerwowym, zajęliśmy 3. miejsce w czeskiej ekstraklasie, potem to głównie ja bronilem. Była okazja zadebiutować w europejskich pucharach. Moim zdaniem to właśnie w Baniku zrobiłem największe postępy. Trenerem bramkarzy był tam Pavel Synchron, wielokrotny reprezentant Czech.

* W drugim sezonie na 3 miesiące zostałeś wypożyczony do słoweńskiego NK Primorje...

– Nie ma co wspominać tego epizodu – drużyna na ostatnim miejscu w tabeli, fatalna atmosfera w szatni. Po sezonie zespół został rozwiązany. Odetchnąłem z ulgą, wracając do Banika.



* Potem trafiłeś do Azerbejdżanu, którego ekstraklasa jest dość egzotyczna dla kibiców z Polski.

– A mnie się tam bardzo podobało. Przyjazna atmosfera, zawsze terminowe wypłaty. Pierwszy sezon grałem zespole Simurq Zaqatala, który długo prowadził w tabeli, walcząc o tytuł mistrzowski, by po fatalnym finiszu zająć dopiero 4. miejsce. Byłem typowany do tytułu najlepszego bramkarza tamtejszej ekstraklasy. W kolejnym sezonie przenieśliśmy się do FK Qabala – zajęliśmy 3. miejsce w lidze, docierając też do finału krajowego pucharu, przegranego z Neftczy Baku dopiero po rzutach karnych.

* Z Azerbejdżanu wróciłeś do Polski i nie masz klubu. Złośliwi powiedzą, że to już koniec kariery Dawida Pietrkiewicza.

– Zdecydowanie nie kończę jeszcze kariery. Mam dopiero 27 lat, więc przede mną dobre 10 lat grania w piłkę. Jestem zawodnikiem z kartą na rękę, więc w każdej chwili mogę zostać zawodnikiem jakiegoś klubu, nawet jeszcze w obecnym sezonie.

* Niektórzy już przymierzają cię do seniorskiej drużyny Ekoballu, która od nowego sezonu miałaby zadebiutować w A klasie...

– Nie mówię zdecydowanie nie, choć jednocześnie nie ukrywam, że mam wyższe ambicje. Myślę, że moja piłkarska przyszłość wyjaśni się w najbliższych miesiącach.

Trampkarze na plus

Tym razem bilans młodych piłkarzy Ekoballu wypadł remisowo – po dwie wygrane i porażki, do tego jeden podział punktów. Solidarne zwycięstwa w stosunku 1-0 odniosły drużyny trampkarzy, pokonując u siebie AP Dębica.

Juniorzy starsi

Ekoball Geo-Eko Sanok – Czarni Jasło 0-0

Remis z dużym niedosytem, bo po czerwonych kartkach rywala drużyna Tomasza Matuszewskiego przez pewien czas grała z przewagą dwóch zawodników. Potem siły się nieco wyrównały, gdy z boiska wyleciał Seweryn Zajdel. Mimo tego w ostatnich 20 minutach Ekoball zepchnął Czarnych do rozpaczliwej defensywy, jednak dzięki nieskuteczności gospodarzy i dyspozycji swojego bramkarza zdołali utrzymać korzystny wynik.

Juniorzy młodsi

Ekoball Geo-Eko Sanok – Czarni Jasło 0-2 (0-1)

Porażka osłabionego kontuzjami Ekoballu, choć przy stanie 0-1 świetne okazje do wyrównania mieli Dominik Jurek i Miłosz Duduś. Niewykorzystane zemściły się minutę przed końcem regulaminowego czasu gry, gdy goście zdobyli drugą bramkę. Ich zwycięstwo uznać trzeba za zasłużone – pierwsza połowa wyrównana, jednak w drugiej Czarni uzyskali wyraźną przewagę.



Trampkarze starsi Ekoballu (jasne stroje) ograli AP Dębica.

Trampkarze starsi

Ekoball Geo-Eko Sanok – DAP Dębica 1-0 (1-0)

Bramka: Paszkowski (9). Bardzo dobry mecz Ekoballu, który zagrał z dużym zaangażowaniem. Zwycięską bramkę po skądnej akcji zdobył Kacper Paszkowski. – Wynik mógł być wyższy, ale szwankowała skuteczność, nad czym będziemy pracować – powiedział trener Grzegorz Pastuszek.

Trampkarze młodsi

Ekoball Geo-Eko Sanok – DAP Dębica 1-0 (1-0)

Bramka: Matuszewski (33). Świetny występ w wykonaniu drużyny Damiana Popowicza, wynik z powodzeniem mógł być wyższy. Zwycięską bramkę pięknym uderzeniem zdobył

Tomasz Matuszewski, z 20 metrów trafiając w okienko. Potem zawodnik ten raz jeszcze wpisał się na listę strzelców, ale gol nie został uznany z powodu spalnego. Po przerwie dębiczanie śmieiej zaatakowali, ale bardzo dobrze grała obrona Ekoballu, kierowana przez Pawła Stańczaka.

Młodzicy młodsi

AP Mielec – Ekoball Geo-Eko Sanok 5-1 (3-0)

Bramka: Warchoł (48). Bolesna porażka, choć wynik nieco fałszuje obraz meczu. Ekoball zagrał bowiem bardzo nieskutecznie, marnując nie tylko kilka sytuacji sam na sam z bramkarzem, ale nawet rzut karny. Trafił tylko Kamil Warchoł, zdobywając honorową bramkę.

Jubileusz dla I LO

Drużyna I Liceum Ogólnokształcącego wygrała X Halowy Turniej Piłki Nożnej Nauczycieli „Belfer Cup” o Puchar Starosty Powiatu Sanockiego. Zawody tradycyjnie odbyły się w Zespole Szkół nr 3.

Mimo jubileuszowej edycji impreza miała skromną obsadę, startowało tylko 5 szkół, dlatego też rozgrywki prowadzone były systemem „każdy z każdym”. Reprezentanci „Jedynki” okazali się jedyną ekipą, która zakończyła rywalizację bez porażki,

punkty tracąc tylko w remisowym meczu z Gimnazjum nr 4, któremu przypadła 3. pozycja. Miejsce 2. wywalczyli gospodarze. Królem strzelców

ZS3 – ZS5 3-3, I LO – G4 2-2, G4 – PSM 3-1, ZS3 – G4 7-2, ZS5 – I LO 2-3, ZS3 – PSM 5-1, ZS5 – G4 1-2, ZS5 – PSM 6-5, ZS3 – I LO 4-6, I LO – PSM 8-2.

turnieju (8 goli) został były stalowiec Daniel Niemczyk z Zespołu Szkół nr 5, najlepszym bramkarzem wybrano Piotra Kitę z I LO, a nagrodę specjalną otrzymał Jan Bindas z G4.

Zwycięska drużyna I LO grała w składzie: Ireneusz Stawarz, Dariusz Gaździk, Tomasz Myćka, Piotr Kita, Damian Popowicz i ks. Jacek Michno.

Brązowy medal Pobiedna

W Stalowej Woli rozegrano finały wojewódzkie XV Turnieju „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku”. W kat. do 10 lat brązowe medale wywalczyły dziewczęta z Zespołu Szkół w Pobiednie, a królową strzelczyń została Klaudia Maciejko.

W grupie eliminacyjnej podopieczne Rafała Marca odniosły komplet zwycięstw, pokonując kolejno: 3-1 Kolbuszową, 7-0 Tyniowice i 4-2 Dębicę. W ćwierćfinale wygrały 4-1 ze Zmiennicą, jednak w półfinale przyszło im uznać wyższość Kolbuszowej, która zrewanżowała się za porażkę grupową. Piłkarki z Pobiedna powetowały to sobie w meczu o 3. miejsce, zwycięstwem 6-2 nad SP Jamy.

Świetną formę zaprezentowała Klaudia Maciejko, której 17 zdobytych bramek dało nie tylko tytuł królowej strzelczyń, ale i miano najsukuteczniejszego uczestnika finałowych zmagania w Stalowej Woli, biorąc pod uwagę wszystkie grupy wiekowe dziewcząt i chłopców. Zawody obserwował Marcin Kasprowicz, trener reprezentacji kobiet U-19, z uwagą przyglądający się umiejętnościom młodej snajperki.



Drużyna dziewcząt z Pobiedna. Od lewej: Karolina Gratkowska, Martyna Śliwianka, trener Rafał Marzec, Sandra Sowa, Klaudia Maciejko i Rokszana Skiba, poniżej Wiktorja Jadwisieńczyk.

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Niedźwiadki lubią złoto!

Tydzień po mistrzostwie Polski juniorów Ciarko PBS Bank KH, ich sukces powtórzyły Niedźwiadki UKS MOSiR. Podczas Turnieju Mini-Hokeja w Tychach, mającego rangę krajowego championatu najmłodszych grup wiekowych, nasi zawodnicy we wspaniałym stylu wygrali kategorię rocznika 2006.

Wyczyn podopiecznych Krzysztofa Salamaka i Mateusza Kowalskiego najlepiej obrazuje statystyka – 10 pojedynków, same zwycięstwa, stosunek bramek 82-7! Niedźwiadki mocno wystraszyły rywali już pierwszego dnia turnieju, dwucyfrowo gromiąc Zagłębie Sosnowiec i Polonię Bytom, a w spotkaniu z Naprzodem Janów zabrakło do tego tylko jednej bramki. Następnego dnia rozgrywano mecze rewanżowe: wyniki były podobne, znów dwa pogromy, w tym rekordowe 18-0 z sosnowiczanie, choć zawodnicy z Janowa już się postawili, ulegając nam tylko różnicą 2 goli.



Złota drużyna Niedźwiadków UKS MOSiR występowała w składzie: Jakub Ślawik, Wiktor Piegdoń – Krzysztof Stabryła, Jan Śnieżek, Karol Tymcio, Marcel Puskarski; Marcel Karnas, Maciej Czopor, Kacper Niemczyk, Hubert Szarzyński; Adam Sawicki, Jakub Izdebski, Sebastian Burczyk, Szymon Klucznik, Szymon Stabryła.

W fazie zasadniczej Niedźwiadki odniosły efektowne zwycięstwo z kompletem punktów, jednak

wszyscy zdawali sobie sprawę, że znacznie trudniej będzie w grupie medalowej, do której przeszły 3 najlep-

sze drużyny. I faktycznie, jednak nie przeszkodziło to naszym małym hokeistom wygrać decydujących spo-

tknięć. Najpierw po bardzo zaciętym meczu pokonali 2-1 Naprzód, by tytuł mistrzowski przypieczętować

pewnym 4-1 nad JKH GKS Jastrzębie. – Tak dobre wyniki z pewnością są efektem uczestnictwa drużyny w lidze słowackiej, w której chłopcy rozegrali ponad 20 spotkań – podkreślił trener Salamak.

Faza zasadnicza: **Sanok – Sosnowiec 13-0**; Karnas 4, Stabryła 2, Czopor 2, Burczyk 2, Śnieżek, Izdebski, Sawicki. **Sanok – Bytom 15-0**; Karnas 5, Izdebski 2, Stabryła 2, Burczyk 3, Czopor 2, Niemczyk, Sawicki. **Sanok – Jastrzębie 4-0**; Czopor 2, K. Niemczyk, Klucznik. **Sanok – Janów 9-2**; Karnas 4, Stabryła 2, Izdebski, Szarzyński, Śnieżek. **Sanok – Sosnowiec 18-0**; Karnas 4, Śnieżek 3, Czopor 3, Burczyk 2, Sawicki 2, Izdebski, Tymcio, Niemczyk, Szarzyński. **Sanok – Bytom 15-0**; Karnas 4, Stabryła 3, Burczyk 3, K. Niemczyk 3, Tymcio, Izdebski. **Sanok – Janów 6-4**; Karnas 3, Stabryła, Śnieżek, Czopor. **Sanok – Jastrzębie 5-1**; Karnas 3, Czopor, Śnieżek. Finały: **Sanok – Janów 2-1**; Karnas 2. **Sanok – Jastrzębie 4-1**; Szarzyński 2, Niemczyk, Sawicki.

Pokazali się w Rydze

Sezon zakończyli też zacy starsi Ciarko PBS Bank KH. Podczas turnieju Riga Cup 2015 nasza drużyna zajęła 5. miejsce w dywizji II. Bardzo niewiele zabrakło do awansu do półfinału.

Najpierw były remisy z szwedzkim Leksands I.F. i lotewskim HK Venta 2000, potem wygrane z dwoma ekipami fińskimi – KalPa Storm i BJR01 Yellow. Efektem 2. miejsce w grupie eliminacyjnej. Niewiele zabrakło do powtórzenia tej lokaty w kolejnej fazie turnieju, co dałoby awans do półfinału. Sanoczanie rozpoczęli wysoką porażką z Tullinge TP Hockey (Szwecja). Potem były już tylko mecze przeciw ekipom z Finlandii. Nasi zawodnicy pechowo zremisowali z Kiekko Oulu, trwoniąc dwubramkowe prowadzenie. Nie pomogło zwycięstwo nad PiTa.

Hokeiści Ciarko PBS Bank KH zakończyli turniej meczem o 5. miejsce, pokonując KKP White. Hat-tricka i zwycięską bramkę w ostatniej minucie strzelił Maciej Witan, wybrany najlepszym zawodnikiem drużyny.

Po zwycięstwie w makroregionie zdecydowaliśmy się na wyjazd do Rygi, choć w tym samym czasie rozgrywane były nieoficjalne mistrzostwa Polski. Wraz z rodzicami doszliśmy jednak do wniosku, że znacznie więcej da nam rywalizacja z zagranicznymi rywalami. Przed turniejem 5. miejsce brałbym w ciemno, a teraz jest pewien niedosyt, bo mecz z Kiekko

Oulu zremisowaliśmy mimo prowadzenia 2-0 i dużej przewagi na lodzie. Półfinał był w naszym zasięgu, a znów gralibyśmy z Ventą, z którą zremisowaliśmy w grupie eliminacyjnej. Mimo wszystko jestem bardzo zadowolony z postawy chłopaków, którzy pokazali się w międzynarodowym gronie – powiedział trener Wojciech Milan.

Grupa eliminacyjna: **Leksands I.F. – KH Sanok 2-2 (0-0, 0-1, 2-1)**; Florczak (21), Witan (38), **HK Venta 2002 – KH Sanok 1-1 (0-0, 1-0, 0-1)**; Rogos (41), **KH Sanok – KalPa Storm 5-1 (4-0, 0-0, 1-1)**; Miccoli 2 (8, 9), Witan 2 (15, 33), K. Bukowski (6), **KH Sanok – BJR01 Yellow 3-1 (0-0, 3-0, 0-1)**; Łyko (17), Ginda (18), Miccoli (24). Grupa ćwierćfinałowa: **Tullinge TP Hockey – KH Sanok 8-1 (3-0, 3-0, 2-1)**; Dżugan (38), **KH Sanok – Kiekko Oulu 2-2 (1-0, 1-2, 0-0)**; Łyko (3), Dobosz (19), **KH Sanok – PiTa 4-2 (0-0, 3-2, 1-0)**; Witan 3 (16, 20, 40), Glazer (28). Mecz o 5. miejsce: **KKP White – KH Sanok 4-5 (2-1, 1-1, 1-3)**; Witan 3 (32, 34, 45), Florczak (10), Dobosz (16).

Turniej miał wspaniałą organizację, to była czysta przyjemność uczestniczyć w takiej imprezie. Zrewanżowaliśmy się gospodarzom, przywożąc pięć worów z darami dla podopiecznych dwóch domów dziecka, które wspomaga tamtejszy klub hokejowy – dodał Jacek Glazer, kierownik drużyny.



Drużyna zaków starszych Ciarko PBS Bank KH podczas turnieju w Rydze. Stoją od lewej: Tomasz Wolanin, Karol Biłas, Marcin Sieczkowski, Sebastian Kwiatkowski, Bartosz Florczak, Jakub Najsarek, Szymon Dobosz, Michał Lasota, Wiktor Dżugan, Tymoteusz Glazer, Mateusz Rogos i trener Wojciech Milan. Poniżej: Kacper Myrdak, Jakub Zajac, Damian Ginda, Krzysztof Bukowski, Louis Miccoli, Łukasz Łyko, Maciej Witan, Filip Świdorski, Maksymilian Sanocz, Krystian Kopic i Mateusz Buczek.

Potrójny brąz

Sanocki Klub Karate Do Kyokushinkai zdobył trzy brązowe medale Mistrzostw Makroregionu Południowego w Jedliczu. Na podium stawali: Ewelina Radomska, Michał Kurcoń i Tomasz Hyleński.



Tomasz Hyleński (z prawej) wywalczył brązowy medal.

Impreza miała świetną frekwencję, startowało blisko 230 zawodniczek i zawodników z ponad 30 klubów. Radomska i Kurcoń zajęli 3. miejsca w kategorii kata, czyli pokazie układów obrony i ataku karate. Natomiast

Hyleński wywalczył brąz w kat. kumite do 80 kg, po dwóch wygranych walkach przegrywając półfinałową. W Jedliczu barwy SKK reprezentowała także Patrycja Gazdowicz, startująca zarówno w kata, jak i kumite.

Górski sukces

Martyna Łuszcz z Komunalnych zdobyła złoty medal Młodzieżowych Mistrzostw Polski w Biegach Górskich na Krótkim Dystansie, które rozegrano w Ustrzykach Dolnych.

Nasza zawodniczka startowała w kategorii dziewcząt z rocznika 2004, które miały do pokonania dystans 600 metrów z przewyższeniem wynoszącym 35 m. Martyna wyścig zakończyła

w czasie 2.43 i choć identyczny wynik zmierzono zawodniczkę Halicza Ustrzyki Dolne, to jednak minimalnie szybsza okazała się podopieczna trenera Ryszarda Długosza. Gratulujemy!